Nr. 90. Kraków, Czwartek 2 Kwietnia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:

miesięcznie **1** złr., kwartalnie **3** złr., półrocznie **6** złr., rocznie **12** złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:

miesięcznie **1** złr. **35** cnt., kwartalnie **4** złr., półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.

Numer pojedyńczy **6** cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz **10** centów, za następne po **5** centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane“ **20** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów:

„KURJER“ — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

OD WYDAWNICTWA.

„KURJER POLSKI“ starając się o bezustanny rozwój, z prawdziwą przyjemnością może dziś uwiadomić swoich Czytelników o całym szeregu prac **wartości pierwszorzędnej**, które umieści w bieżącym kwartale.

Najpierw tedy rozpoczęliśmy już w numerze z 22 marca druk powieści ***Adolfa Dygasińskiego:***

„Na złamanie karku“

którą tenże napisał po świeżym swoim powrocie z Brazylji, gdzie miał sposobność przypatrzeć się zbliska doli naszych emigrantów. Powieść tę drukujemy równocześnie z „Kurjerem Warszawskim“, a w niej znajdą Czytelnicy żywy obraz tego, co w chwili obecnej najbardziej zajmuje i wzrusza polskie społeczeństwo.

Po ukończeniu tego utworu ogłosimy bezzwłocznie powieść ***Józefa Rogosza:***

„Na ziemi Piastów“

która należy bezsprzecznie do najcelniejszych dzieł beletrystycznych, jakie w ostatniem dwudziestoleciu pojawiły się w literaturze polskiej.

Znakomity krytyk i publicysta warszawski ***Teodor Jeske Choiński*** napisał dla nas wyborne studjum:

„O pozytywizmie warszawskim“

które wespół z warszawskiem „Słowem“ zaczniemy drukować w miesiącu kwietniu w rubryce: „Z różnych sfer i stron“.

Prócz tego w dodatku nadzwyczajnym arkuszowym, pojawi się wielkiej wartości praca p. t.:

„Baśnie ludu polskiego“

Mikołaja Rybowskiego, ze wspaniałemi ilustracjami ***Kruszewskiego,*** stanowiąca drugie dzieło bezpłatnej „Bibljoteki Kurjera Polskiego“.

Mimo to cena „KURJERA POLSKIEGO“ pozostaje ta sama, co dawniej, mianowicie:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	**1** złr.	— ct.
Kwartalnie . . .	**3** „	— „
Półrocznie . . .	**6** „	— „
Rocznie	**12** „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „	**15** „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	**1** złr.	**35** ct
Kwartalnie . . .	**4** „	— „
Półrocznie . . .	**8** „	— „
Rocznie	**16** „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . **4** złr. **80** ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . **5** złr. **70** ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.,** gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, ponieważ w pierwszych dniach kwietnia musi być nakład ostatecznie uregulowany.

Nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek powieści: „Na złamanie karku“ i „Baśnie ludu polskiego“.

Nowi kwartalni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“, pomieszczoną w I. tomie „Bibljoteki Kurjera polskiego“.

Gospodarka rosyjska na Ukrainie.

II.

W ostatnich czasach zaświtała w głowach rosyjskich myśl nowa, która w czyn wprowadzona, przyczyni się niemało do *obrusienja*, w wyżej wspomnianem znaczeniu. W Kijowie mianowicie zaprojektowano utworzenie „Towarzystwa rosyjskich właścicieli ziemskich“. Jestto poprostu chimerą lub kaprysem, gdyż czegoś dobrego trudno się od projektowanej działalności spodziewać. W kraju narobi wiele szkody i będzie powodem do zaciągania pożyczek i do dalszej dewastacji majątków. Głównym celem Towarzystwa jest zmusić polskie zarządy fabryk cukru i wogóle zakłady przemysłowe, do rekrutowania swych oficjalistów wyłącznie z Rosjan. Jak wiadomo, rosyjskim właścicielom niewolno zatrudniać w swych posiadłościach oficjalistów narodowości polskiej. Jeden jedyny wyjątek stanowi miljoner Tereszczenko. Po ukazie z r. 1885 Rosjanie musieli wydalić bezzwłocznie Polaków, a na ich miejsce poprzyjmować mężów „o szerokiej naturze“, nie wiele sobie ceniących dobro chlebodawcy. W ślad za innymi umiał i Tereszczenko zdecydować się na ten krok. Po jednorocznem sprawowaniu rządów przekonał się jednak, że zakłady, które mu dotychczas przynosiły korzyści, narażają go na straty. Zaczął badać i odkrył malwersacje w najwyższym stopniu. Wydalił natychmiast swych rodaków i zwrócił się do rządu z oświadczeniem, że jeżeli tenże nie pozwoli mu zatrudniać polskich urzędników, posprzedaje dobra i zakłady i wyniesie się zagranicę Wypuścić z kraju tyle miljonów rubli i człowieka, który bądźcobądź przyczynia się wiele do rozwoju przemysłowego na Ukrainie, nie wydawało się rządowi korzystnem i żądanego pozwolenia udzielił.

Tereszczenko nie wahał się przy tej sposobności wskazać na oszustwa, jakich się dopuszczali rosyjscy oficjaliści, na presję, jaką wywierają *czynownicy* rządowi na właścicieli ziemskich Polaków. Kwestję tę zbyto aż nadto wymownem milczeniem, a nowo zawiązujące się Towarzystwo rosyjskich właścicieli, znowu ją podnosi w sposób, jakiego sobie właśnie rząd życzyć może. Wie on o tem bardzo dobrze, iż „szeroka natura“ nie posiada w tym stopniu rozwiniętego pojęcia o obowiązku i poszanowaniu cudzej własności, jak Polacy, a pomimo tego, chce ostatnich koniecznie zastąpić pierwszymi. Rząd czuje dobrze, że zamiana ta odbije się niekorzystnie na materjalnem położeniu kraju, a jednak dąży do urzeczywistnienia tej myśli, gdyż ma to posłużyć sprawie *obrusienja*. Że jej ani na krok nie posunie, i że takiem postępowaniem zwiększy ku sobie nienawiść ludu — to pewnik niezbity.

Czynownik, czy to rządowy czy prywatny, jeżeli Rosjanin, jest z zasady nieprzyjacielem chłopa ukraińskiego, który mu się odpłaca nienawiścią i po za ciemiężycielem nic innego w nim nie widzi.

Widkoły Bch Ukrainu
Moskalom karaje,
Ukraiński tanciuj synu
Jak czynownik hraje!

Lud ukraiński, w którym pomimo stuletniej niewoli nie wygasło uczucie swobody i wolności, oburza się na to i nieraz przychodzi do gwałtów spełnianych na czynownikach, kończących się zwykle przed kratkami sądowemi. Wychodzą wtedy na jaw fakty, trzymane w wielkiej tajemnicy, a nie świadczące bynajmniej o sprawiedliwem i *prawornem* postępowaniu danego czynownika.

Wracając do „Towarzystwa rosyjskich właścicieli ziemskich“ ma ono także na celu, doprowadzić do upadku obecne Towarzystwo gospodarcze w Kijowie. Powodem tego jest (jakżeby inaczej być mogło!) znowu sprawa polska.

Ponieważ do Towarzystwa tego należą i Polacy, przeto jeden z radykałów rosyjskich nazwał je czysto-polskiem. Rozwój Towarzystwa kłuje w oczy i jenerał gubernatora, a działalność Towarzystwa, która w przeciągu lat 25 jaką taką korzyść przyniosła dla kraju — uważa za agitację w duchu polskim i wzbudzanie nieufności w ludzie do rządu. A przecież Towarzystwo to ma statut, zatwierdzony przez cara — notabene bardzo ograniczający zakres działania!..

Wykonywania przepisów i nieprzechodzenia po za ściśle określone granice pilnuje argusowem okiem *isprawnik*, bądź to w nadziei otrzymania *hroszy od paniw Lachiw*, bądź też nagrody w formie orderu lub *czynu* od rządu za „szlachetną“ denuncjację. Zdarza się często, że jedno i drugie go nie mija.

Tak czy owak Towarzystwo gospodarskie skazane jest na zagładę i zdaje się, że zabiegi hrabiego Ignatjewa nie będą bezowocne. Marszałek powiatowy ks. Repnin, jako prezes Towarzystwa gospodarczego, stara się przeciwdziałać temu wszelkiemi siłami; zdaje się jednak, że nic nie zrobi, gdyż „u góry“ postanowiono Towarzystwo zniszczyć drogą uboczną, nie mogąc go rozwiązać na drodze legalnej.

Proletarjat urzędniczy.

II.

Urzędnicy sądowo-manipulacyjni.

Jak niewesoły jest los naszych urzędników pocztowych, tak również smutny, jeźli od tamtego nie gorszy, jest los urzędników sądowo-manipulacyjnych. I ci muszą w tych samych godzinach pracować i ci przez cały rok, a względnie przez cały czas swej służby nie mają dnia wolnego, nie znają święta. Prócz tego urzędnicy sądowo-manipulacyjni pełnią służbę prawie bez wszelkiej nadziei do awansu, gdyż na 213 posad urzędników sądowo-manipulacyjnych w obrębie sądu krajowego wyższego w Krakowie, jest zaledwie 34 posad w wyższej, aniżeli w XI randze. Takiego stosunku, co do liczby posad niższej i wyższej rangi nie ma ani między urzędnikami podatkowymi, ani w namiestnictwie, względnie w starostwach, w prokuratorji skarbu etc., słowem nigdzie; każdy zatem popełnia wielki błąd, wstępując jako urzędnik manipulacyjny do sądu. W innych prowincjach monarchji są urzędnicy prowadzący księgi gruntowe przy sądach powiatowych w X randze, zatem i los reszty urzędników o tyle jest tam lepszy, iż każdy pełniący gorliwie służbę, po zdaniu egzaminu na prowadzącego księgi gruntowe, przynajmniej X rangi się doczeka; w Galicji, gdzie czynność urzędnika księgi gruntowe prowadzącego jest może trudniejsza, niż w innych krajach, gdzie każdy dwoma językami biegle władać musi, gdzie obręby pojedynczych sądów są znacznie większe, należą ci, co księgi gruntowe prowadzą do XI rangi! Dlaczego? — Tak więc z 213 urzędników tylko 34 może się doczekać wyższej rangi, reszta 179 pełni służbę bez wszelkiej nadziei i zwykle — jeżeli ich nędza przedwcześnie do grobu nie wtrąci — kończy swą 40 letnią służbę w najniższej, to jest XI randze. Że taki stosunek na gorliwość i sumienność w służbie tylko ujmująco wpływa, nie dziw!

Z KRAJU

Rozszerzenie sieci naszych kolei lokalnych.

Szeroko rozwinął Wydział krajowy myśl, zawartą we wniosku p. St. Szczepanowskiego, tyczącego się zwiększenia sieci naszych kolei lokalnych i podniesienia przy ich pomocy krajowych stosunków ekonomicznych, który to wniosek został postawiony przez p. S. na ostatniej sesji sejmowej. Albowiem wypracowawszy szczegółowy kwestjonarjusz, tyczący się dat, potrzebnych do ułożenia projektu sieci kolei lokalnych i odnoszący się tak do ich trasy, jak i do kosztów budowy i utrzymania rozesłał go Wydział krajowy: 1) wszystkim wydziałom powiatowym z wezwaniem, by odpowiedź dały w przeciągu trzech miesięcy z dokładnością możliwie największą, dalej 2) Towarzystwu gospodarczemu we Lwowie; 3) Towarzystwu rolniczemu w Krakowie; 4) Towarzystwu tatrzańskiemu w Krakowie; 5) Towarzystwom politechnicznym we Lwowie i Krakowie; 6) Towarzystwu naftowemu kraj. w Gorlicach; 7) dyrekcji dóbr państwowych we Lwowie; 8) starostwu górniczemu w Krakowie; 9) magistratom miast Lwowa i Krakowa; 10) zakładom zdrojowym w Szczawnicy, Iwoniczu, Lubieniu, Rymanowie i Truskawcu; i 11) zarządom dóbr: Bilcze, Brody, Brzeżany, Busk, Chorostków, Czerwonogród, Dzików, Dębica, Izdebnik, Jagielnica, Janów, Kamionka, Kopeczyńce, Krasiczyn, Krzeszowice, Łańcut, Moszków, Mielnica, Monasterzyska, Myszkowce, Nisko, Pawłosiów, Pieniaki, Perehińsko, Przeworsk, Radziechów, Skole, Skalat, Skała, Tyczyn, Wiązownica, Wygoda, Zakopane, Zbaraż Żywiec i fundacji Stanisława hrabiego Skarbka; następnie 12) dyrekcjom kolei państwowych we Lwowie i Krakowie, kolei Karola Ludwika; kolei północnej cesarza Ferdynanda; oraz 13) p. E. Zifferowi, jako wiceprezesowi Rady nadzorczej kolei lokalnych kołomyjskich i bukowińskich — z prośbą wzięcia pod rozwagę i przedłożenia wniosków co do projektowanych linij, któreby miałyby się łączyć z kolejami, będącemi pod zarządem powyżej wymienionych dyrekcyj. Wydział krajowy wezwał zarazem zarządy tych kolei, ażeby oświadczyły, czy i w jaki sposób byłyby skłonne poprzeć budowę, względnie przyszłą eksploatację proponowanych przez siebie linij kolejowych; wreszcie 14) namiestnictwu, prosząc o poparcie u rządu, dla sprawy ważnej, mającej na celu dobrobyt całego kraju.

Koło krakowskie nauczycieli szkół wyższych odbyło w marcu b. r. dwa posiedzenia, na których:

1) Przyjęto do wiadomości uchwałę wydziału Towarzystwa, iż walny zjazd tegoroczny odbędzie się we Lwowie w czasie Zielonych Świąt.

2) Wysłuchano z żywem zadowoleniem i uznaniem odczytu prof. Wal. Stecka p t. „Narodowość zwyciężonych.“ Prelegent zaznaczył we wstępie, iż niesłuszną jest zasada, jaką przyjęła historja wobec narodów pozbawionych niezależności politycznej, t. j. pomijanie milczeniem ich dziejów; naród bowiem zwyciężony nie przestaje istnieć, zachowuje niejednokrotnie swoją żywotność, a nawet działalność jego staje się czasami o wiele znaczniejszą, choć nie tak jawną. Los zwyciężonego narodu zawisł nie tylko od zwycięzcy, lecz i od niego samego.— Określiwszy następnie istotę narodowości, wymienił prelegent czynniki, od których zachowanie narodowości zawisło, jakoto: ustawy, obyczaje narodowe, religja, język i literatura; oznaczył stosunek zwycięzcy do tych czynników, jakoteż łączność tychże z narodowością zwyciężonych, przytoczył przykłady z historji, owej mistrzyni życia i wykazał, jak lekceważenie wymienionych wyżej czynników ze strony narodu zwyciężonego prowadzi do zatarcia samej narodowości, poszanowanie ich natomiast — do życia wśród najtrudniejszych nawet warunków. W dyskusji nad tym tematem zabierali głos rektor prof. dr. Zakrzewski i dyr. Zathey.

3) Załatwiono poruszoną referatem prof. Winkowskiego sprawę wydawnictwa *Muzeum* uchwałą, by wydziałowi Towarzystwa przedłożyć życzenie Koła, iżby celem pożądanego rozszerzenia tego czasopisma w niektórych działach referatem wskazanych, stosowne zechciał obmyśleć środki.

4) Załatwiono przedłożoną w referacie wybranej *ad hoc* komisji (referent prof. K. Knnz) sprawę odpowiedniejszego przygotowania uczniów wstępujących do krajowych szkół średnich. Ponieważ przygotowanie uczniów, wstępujących do szkół średnich po ukończeniu czwartego roku nauki w czteroklasowych szkołach ludowych nie jest wystarczającem, by odpowiedzieć w zupełności wymaganiom przy egzaminach wstępnych, instrukcją Rady szk. krajowej określonych, wskutek czego nieraz się zdarza, iż uczeń, zgłaszający się do egzaminu, mimo ukończonych czterech lat nauki w szkole ludowej, do szkół średnich przyjętym być nie może, przeto komisja, złożona z delegatów Koła i oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie, zastanowiwszy się nad sposobami zaradzenia złemu, przedłożyła Kołu dwa wnioski: 1) ażeby żądać obniżenia wymagań, zwłaszcza w języku niemieckim przy egzaminach wstępnych, tak iżby wiedza uczniów po jednorocznej nauce tegoż języka w szkołach ludowych mogła wystarczyć, albo 2) aby dążyć po miastach, zwłaszcza większych, a) do zaprowadzenia sześcioklasowych szkół ludowych, (z których uczeń po ukończonych czterech latach nauki, wystarczające do szkół średnich może wynieść wiadomości), tudzież b) do zaprowadzenia klas przygotowawczych przy szkołach średnich (dla uczniów, którzyby nie mieli sposobności uczęszczania do szkół sześcioklasowych) Po nader ożywionej i wszechstronnej dysknsji, w której oprócz referenta zabierali głos dyr. Stawarski, dyr. Nizioł i profesorowie: Dobrowolski, Kawecki, dr. Tomaszewski, Zaleski i inni, przyjęto jednomyślnie drugi wniosek komisji, a zarazem uchwalono przedłożyć rezolucję powyższą na tegorocznem walnem zgromadzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych wraz z dodatkowym wnioskiem prof. Zaleskiego, by się zwrócić z prośbą do Rady szkolnej krajowej, aby raczyła ze względu na zmienioną metodę nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych, poddać rewizji przepis co do wymagań z tegoż języka przy egzaminie wstępnym do szkół średnich.

KURJER LWOWSKI.

* W zeszłym roku Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach ogłosiło konkurs imienia ś. p. dra Juljusza Au'a na napisanie dziełka dla ludu treści ekonomicznej.

Dnia 13 marca b. r. zaproszeni sędziowie: pp. dr. Bronisław Dulęba, dr. Ludwik Finkiel, Iwan Franko dr. Tadeusz Rutowski, Stanisław Szczepanowski, Bolesław Wysłouch i reprezentant słuchaczów tej szkoły Marjan Kiniorski:

1. nie przyznali nagrody żadnej z czterech nadesłanych prac;

2. odznaczyli pochwałą pracę pod tyt.: „Spółka włościańska we wsi Dziadowody“, przyczem jednak zarzucili jej ogólnikowość;

3. doradzając ponowny konkurs, zalecili na temat: Monograficzne opracowanie w sposób popularny zbiorowych usiłowań i rezultatów pośród ludu nad podniesieniem dobrobytu i moralności, oparte na istniejących przykładach — przedewszystkiem w Galicji, a następnie w innych krajach.

Towarzystwo uprasza autorów owych czterech prac, by, jeśli chcą je odebrać, podali swoje adresy.

* Wydział krajowy zawiadamia, że fundusze indemnizacyjne Galicji wschodniej, zachodniej i W. Ks. Krakowskiego, przechodzą z dniem 1 kwietnia w zarząd Wydziału krajowego.

* Ks. Łukasz Bobrowicz ustąpił z redakcji *Narodnej Czasopysi*, a natomiast czynności głównego współpracownika w tem piśmie objął p. Cyryl Kochnikiewicz.

* Kwesta wielkopostna, urządzona na korzyść Towarzystwa dam dobroczynności, przyniosła łączną kwotę 1.814 złr. 82 ct, 6 dukatów w złocie i 10 rubli.

† Zmarła nagle Zofja Chlapów, lat 81, Rosjanka, zamieszkała w domu przy ul. Czarneckiego l. 26. Zmarła przybyła przed rokiem do Lwowa i tutaj z prawosławia przeszła na łono kościoła katolickiego. Bliższych stosunków rodzinnych nie zdołano na razie sprawdzić. — Także zmarli: Marja Wolska, wdowa po profesorze gimnazjalnym, w 38 roku życia. — Edward Olkiszewski, w 49 roku życia. — Marjanna Popczyńska, w 39 roku życia — Jadwiga Pankiewiczówna, uczennica 7 klasy szkoły wydziałowej, w 13 roku życia. — Katarzyna Werner, w 75 roku życia. — Filip Grzegorz, w 61 roku życia.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Ochotnicy (pod Lubaniem) w d. 24 marca żegnano księdza ekspozyta Stanisława Jaglarza, który zdobył sobie w okolicy powszechną sympatję.

* Pod kołami lokomotywy znalazł śmierć na torach kolei czerniowieckiej pod Hliboką, Michał Kramecnik, włościanin z Kuczurmare. Podniecony trunkiem przekraczał on tak zuchwale tor kolejowy, że wpadł pod koła lokomotywy nadjeżdżającego pociągu, który go też zmiażdżył. Stało się to w nocy i tak nagle, iż nikt ze służby nie dostrzegł tego wypadku, a ciało zabitego znaleziono dopiero nazajutrz.

* Gminie Magierów podarował Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki na wieczne czasy budynek ratuszowy w Magierowie, w śródmieściu położony. Jestto fundacja na szkołę ludową.

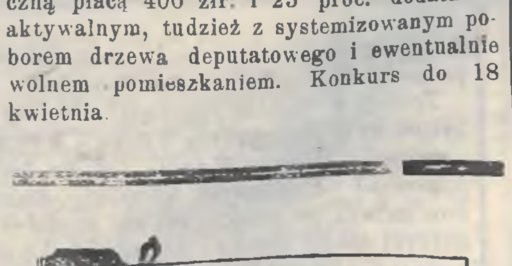
NOMINACJE

* P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Józefa Towarnickiego w Glinianach do Śniatyna i Bojomira Żarskiego w Kutach do Jarosławia, a zamianował sędziami powiatowymi, adjunktów sądowych: Antoniego Wadziak-Łuckiego w Samborze dla Kut i Józefa Soykę we Lwowie dla Łąki, adjunkta zaś sądu powiatowego Januarego Bajewskiego w Bełzie, przydzielonego do służby w Jarosławiu dla Glinian.

* P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądów powiatowych: Wincentego Cichockiego z Podbuża do Stryja, Edwarda Sobotę z Wielkich Mostów do Skałata, Kazimierza Zarzeckiego w Jaworowie, pełniącego obowiązki przy sądzie powiatowym w Brzeżanach do Podhajec, Mikołaja Werbowego z Komarna do Lubaczowa, Teodora Eichela z Boryni do Uhnowa, Alojzego Dobrzańskiego z Glinian do Drohobycza, Apolinarego Ebenbergera ze Skałata do Tłumacza Stanisława Tomasza Leszczyc-Miłaszewskiego z Buczacza do Szczerca, Witołda Maczka z Bukowska do Szczerca i Marcelego Fedyńskiego z Zaleszczyk do Czortkowa; zamianował adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Augusta Wolfa bez oznaczonego miejsca służby, pełniącego obowiązki przy sądzie obwodowym w Samborze, dla Sambora; Romualda Aleksandra Lewandowskiego w Szczercu, pełniącego obowiązki przy prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie, dla Lwowa; a Tadeusza Malinę bez oznaczonego miejsca służby, pełniącego obowiązki przy sądzie obwodowym w Przemyślu, dla Przemyśla

KONKURSY

* W obrębie galic. dyrekcji lasów i dóbr skarbowych wakuje posada leśniczego z roczną płacą 400 złr. i 25 proc. dodatkiem aktywalnym, tudzież z systemizowanym poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem. Konkurs do 18 kwietnia.



Lwów dnia 31 marca.

List czcigodnego posła Smolki do barona Sochora *privatim* pisany, został w Brodach *mit Blitzes-schnelle* wydrukowany i na wszystkich rogach ulic rozlepiony. List ten oczywiście nie bardzo się podobał opinji, zwłaszcza tej „większości“, która z obcokrajowcem, cudzoziemskim posłem nie sympatyzuje. Tłómaczono sobie jednak postępek prezesa Rady państwa, potrzebą dyplomacji, utrzymania stosunków, kurtoazją etc. Jeden jedyny *Kurjer lwowski* napadł natychmiast na Smolkę i radził mu, ażeby mandat złożył. Ale o cudo! Nazajutrz umieszcza artykuł, w którym konstatuje, że list ten, „jako napisany po wyborach, nie miał i nie mógł mieć żadnego znaczenia i wpływu, że był raczej świadectwem, danem przez pobłażliwego protektora komuś na odprawnem, ażeby mu karjery nie psuć“ itd.. i napada w dalszym ciągu komitet centralny za wystąpienie z filipiką przeciw temu listowi. Z całego artykułu jasno wynika, iż *Kurjer* odmawiając tego centralnemu komitetowi, windykuje dla siebie prawo wyłącznego rozstrzygania o stosowności lub niestosowności, oraz prawo orzekania o pożyteczności lub szkodliwości kandydata...

No, no... *ou la compétence va-t-elle se nicher!...*

Doraźne wypisywanie swojego zdania, apodyktyczne twierdzenie, bez żadnej racjonalnej podstawy, bez żadnej dokładnej znajomości przedmiotu, jest u nas zresztą na porządku dziennym. Przed kilku dniami, jeden z tutejszych organów w szumnym artykule rozpisywał się o „grzechach lekkomyślnych kierowników“ Zakładu kredytowego włościańskiego (w likwidacji). W sferach dobrze poinformowanych, nader przykre zrobił wrażenie ten artykuł, gdyż dowiódł, iż organ nawet quasi poważny, błędnie informuje publiczność, straszy kraj niepotrzebnie, a zapomina o tem wspomnieć, co przedewszystkiem podnieść się godziło, że gorliwości obywatelskiej i ofiarności Banku krajowego i poszczególnych obywateli, przedewszystkiem zaś ks. Adama Sapiehy, ś. p. Artura Potockiego, Franciszka Zimy i dra Zdzisława Marchwickiego, zawdzięczyć należy, że umożliwioną została likwidacja zakładu i korzystna dla dłużników ugoda z wierzycielami. Organ ten, krytykujący całą działalność komitetu, a głównie podniesienie tego, iż „z całą surowością wobec spłat zaległych, ściągać będzie raty“, szeroko dowodzi, iż zamyślają chyba otworzyć (przez to?) „obfite źródło zarobkowania dla łaknącej zajęcia rzeszy lichwiarzy i pokątnych adwokatów“.

Groźba wysłana zresztą do Wydziału krajowego z prośbą poparcia tejże, była tylko groźbą. Bo oświadczenie komitetu w krótkiem sprawozdaniu, iż „chcąc przyjętym na siebie obowiązkom zadośćuczynić, nie pozostaje nic innego jak kroki egzekucyjne przeciw dłużnikom zaostrzać, pozycje wątpliwsze jak najspieszniej cedować, bez względu na to, w czyje dostaną się ręce“ — jest tylko groźbą — i oświadczenia tego nikt inaczej zrozumieć nie może. Kto tylko ma jakie takie pojęcie o przeprowadzeniu likwidacji zakładów „kredytowych“ ten wie, że najlepszy komitet likwidacyjny ściąga najpierw najlepsze i najmniej wątpliwe pozycje że w końcu po jakimś czasie, zostają tylko na dnie worka likwidacyjnego same męty i szumowiny, z któremi nikt rady dać sobie nie może.

Nie poradzi na to ani Rada powiatowa, ani reprezentacje i zastępstwa Banku krajowego, chyba, że kraj zgodzi się na to, ażeby wierzytelności te darować i odpisać na rachunek funduszów krajowych.

Sprawa podwyższenia dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego pensji, która z powodu gwałtownych na posiedzeniu mów, a nawet niesnasek, dosyć wrzawy w mieście narobiła, odbiła się echem w jednym tylko tutejszym organie, i to tendencyjnie, fałszywie.

Zajście było przykre i zupełnie nie nadawało się do tego, ażeby kwestję poruszyła prasa. Jeżeli jednak została poruszoną, należało to uczynić *prawdziwie*.

Wielkanocne święta przyniosły w podarunku „na Święcone“ tutejszemu „Literacko-artystycznemu Kołu“, zamiast zgody — rozdwojenie. „Większość“ członków jest konserwatywnych przekonań (w sprawach „Koła“) trzyma się dawnego wydziału i popiera takichże wyznawców. „Opozycja“ ma swoją partję dość liczną, swe własne widoki i cele, i pragnie nowego wydziału ze *swoich* złożonego. Walne ostatnie zgromadzenie wywołało dość przykre dyskusje, nieporozumienie, a w końcu i rozdwojenie, gdyż 84 członków wypisało się z Koła.

Ze względu na poważną tę liczbę, poruszam fakt, który trzymany jakiś czas w tajemnicy, dziś jako publicznie znany i dokonany, staje się własnością prasy. Pomijam zupełnie kwestję, po której stronie leży wina, czy po stronie „większości“, czy też „opozycji“, pomijam to, że jedna i druga strona wdawała się w układy, konstatuję tylko fakt, iż wypisanie się 84 członków dowodzi, że coś przecie „psuje się w duńskiem państwie“, że ze względu na charakter towarzyski instytucji, należało ustępstwa jak największe uczynić, byle malkontentów zadowolić, i podziwiać trzeba odwagę *rządu* tejże większości, który bierze taką na siebie odpowiedzialność i w obec *groźby* wystąpienia tak znacznej liczby, nie rezygnuje. Wydział nowowybrany złożył swe mandaty, lecz po niewczasie, gdyż po wypisaniu się 84! I znów.... *cherchez le candidat!*

Komitet miejski, zawiązany celem ułożenia programu dla uczczenia konstytucji 3-go maja, na nieustanne natrafia przeszkody. Mimo to, dość energicznie krzątają się ludzie czynu około tego pełnego znaczenia obchodu. W tych dniach rozpoczęto układy z sympatycznym malarzem, p. Styką, celem reprodukcji jego obrazu p. t. „Polonia,“ prześlicznego treścią i wykonaniem. Ma to być fotodruk, w zakładzie paryzkim p. Krakowa wykonany i rozpowszechniony po bajecznie niskiej cenie. Komitet „miejski“ wspólnie z komitetem adwokatów lwowskich, odbyć ma główną naradę dnia 4-go kwietnia.

Z różnych sfer i stron.

Posłannictwo Polek.

(Ciąg dalszy).

Tym warunkom nie uczynili dotąd ci, którzy przyjęli na siebie główne kierownictwo przemysłem domowym w Galicji. Pisze się wprawdzie bardzo wiele po rozmaitych dziennikach o tym przemyśle, ale czy to jest wystarczające, jeżeli zwykły śmiertelnik pomimo komisyj i komitetów, nie ma pojęcia, jak się tych produkcyj dotknąć, obejrzeć własnemi oczyma? Przez lat kilkanaście nie zdobyły się komisje i komitety, aby przynajmniej we Lwowie i Krakowie, otworzyć odpowiednie składy, z którychby mogli czerpać kupcy swoi i zagraniczni.

Takie ułatwienie zbytu, dyktuje chociażby najprostszy „chłopski rozum".

Wprawdzie istnieje w krakowskich Sukiennicach tak nazwany Bazar dla wyrobów krajowych — lecz ten jest jedynie **ironją** tego co być powinno, — a więc nie może odpowiednio oddziaływać na zewnątrz, bo się nie różni od najzwyklejszej żydowskiej kramnicy.

Wobec takiej opieki i pomocy, czy się można dziwić, że kobietę ogarnia zwątpienie i że traci zaufanie we własne siły? Czy można się dziwić, że coraz mniej wierzy w pracę rąk własnych?

Pójdźmy teraz dalej.

We wszystkich zakładach naukowych żeńskich, zwrócono wprawdzie uwagę na wychowanie praktyczne, mianowicie na uczenie najrozmaitszych robót ręcznych, które w innych krajach, są podstawą do rozwoju przemysłu domowego, wysoce cenionego. Ale tam starają się równocześnie o to, aby dziewczę, które już wyszło ze szkoły, mogło tę naukę bezpośrednio zużytkować dla własnej korzyści materjalnej — korzyści ciągłej, nieustającej. U nas dzieje się inaczej. Praca taka, przedstawia się tylko jako zabawka i służy jako dodatek do wychowania na równi z fortepianem, śpiewem i tańcem.

To nie są drogi, któremi wychowanie kobiety u nas iść powinno, lecz niestety! tak się dzieje powszechnie.

Jak to już nadmieniliśmy kilkakrotnie, kobieta nasza poczuwająca się do obowiązku, aby nie być nadal bierną istotą, zrywa się do czynu, pomimo tych niezachęcających przeszkód. Wyrabia w sobie coraz większe pojęcie **oszczędności**, usiłuje stworzyć coś dodatniego, odpowiedniejszego jej stanowisku. Widząc przed oczyma przepaść, do jakiej wydatki nad stan i możność prowadzą w ubiorach występowych — zaczęła hasłem wieczorków tak zwanych „**wełnianych**".

Trudno nie przyklasnąć tej myśli — ale cóż z tego? Wełniane ubranie zyskało zaledwie prawo i to nader względne, do występów na „wieczorkach." Nie uważano jednakowoż zastosowania tego hasła oszczędności do balów. To też nie można się dziwić, że i te wełniane wieczorki nie odpowiadają jeszcze celowi, a bodaj, czy nie wyszły już z użycia.

Po tych wieczorkach wełnianych zaczynają się wyłaniać „**Towarzystwa oszczędności kobiet.**" Jest to objaw bardzo pocieszający nie mając jednakowoż pod ręką programu, czyli obowiązków, objętych statutem, nie możemy tych Towarzystw podciągnąć pod ocenę.

Nastręczyć się więc musi słuszne pytanie, czy te programy obmyślane są na podstawie gruntownych zasad?

Wątek myśli należy dotąd jedynie czerpać ze sprawozdań „Towarzystwa oszczędności kobiet we Lwowie." Zasady tam przyjęte dałyby ważne wskazówki i pogląd właściwy.

„**Oszczędność**" taka — zdaniem piszącego — powinna się objawiać i gromadzić w następujących działach:

1. *Oszczędności osobistej kobiety na każdem stanowisku, jakie zajmuje i w każdym zakresie działalności domowej.*

2. *Oszczędności, oddziaływającej na ogólny dobrobyt kraju i umoralnienie kobiety, która ją szeregować będzie do wspólnego działania.*

Te dwie zasady uważać powinna kobieta za fundamentalne i na nich dopiero budować ideę oszczędności.

Gdy zaś środki materjalne są tu nieuniknione, bez których się nic dodatniego zrobić nie da, powinny Towarz. Oszczęd kobiet, uważać jedynie te fundusze jako kapitał obrotowy, który wkładany w pracę kobiety, wzmocni jej stosunek do społeczeństwa i stać się łatwo może podwaliną nowego ustroju, dającego kobiecie byt niezależny i równającego prawa obydwóch połów rodzaju ludzkiego.

Na tych warunkach kobiety łatwo się mogą stowarzyszać i wytworzyć „pomoc własną."

Mamy w kraju tyle gałęzi wyłącznie kobiecego przemysłu domowego, że tenże podzielony odpowiednio do wykształcenia kobiety, da każdej warstwie społecznej dostateczną pracę do polepszenia bytu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

NOC NIESPOKOJNA.

HUMORESKA

przez

Marka Twaina.

Poszliśmy spać o godzinie 10 wieczorem, ponieważ na drugi dzień równo ze świtem mieliśmy zabierać się z powrotem.

Zapaliłem świecę, a Harris w tejże chwili zasnął. Cierpieć nie mogę ludzi, którzy zasypiają, skoro tylko głowa ich dotknie poduszki. Co więcej znajduję, iż to oznaką jest złego tonu i może być w wysokim stopniu niedelikatne wobec towarzysza sypialni, który zdolności podobnej nie posiada.

I ja także rzuciłem się na pościel, wstrzymując uczucie złości na Harrisa i starałem się zasnąć. Im więcej wszakże się starałem, tem płonniejsze były moje usiłowania. Gdy świeca zgasła, poczułem się zupełnie samotnym (pomimo, iż obiad był wcale dobry, a wino paradne), a ztąd umysł mój zaczął pracować i niespokojnie i nieporządnie... Przez głowę przechodziły skrawki jakichś myśli, które gorączkowały mnie coraz bardziej... W końcu mózgiem moim wstrząsał, jakby jakiś huragan i czułem się najzupełniej zmęczonym i znużonym do takiego stopnia, iż w tym samym czasie byłem na jawie i pogrążałem się w jakieś senne marzenie.

Zdawało mi się, iż unoszę się w jakichś nieoświetlonych i nieznanych mi przestrzeniach, i że potem spadam na dół na złamanie karku. Cały drżący budziłem się i znów zaczynałem drzemać i znów czułem, jak lecę w kamienistą przepaść. Pomału jednak przyzwyczaiłem się do owej karkołomnej podróży, pogrążałem się coraz bardziej w drzemkę, która stawała się coraz głębszą i głębszą i przeszłaby w sen prawdziwy, błogosławiony, wzmacniający, gdy w tem...

Drzemiące już czucie obudziło się znowu i powróciła doń zdolność odbierania wrażeń. Zdawało mi się, iż z jakiegoś dalekiego, nieskończenie dalekiego punktu do mnie coś się zbliża. Owo coś rosło, rosło, aż zmieniło się w dźwięk niejasny, który zaledwie uchwycić było można. Odgłos ten był podobny do szmeru ucichającej już burzy, a dochodził jakby z po za dziesiątków mil. Potem stał się bliższy i przypominał stuk kół na jakiejś fabryce dalekiej. Potem przybliżał się jeszcze i jeszcze... Być może, iż to cały pułk żołnierzy szedł przez ulicę równym, miarowym krokiem... Wreszcie dźwięk odzywać się zaczął już w moim pokoju. I cóż? Było to skrobanie myszy za listwą od podłogi... Trudno mi było powstrzymać uśmiech... A więc to taka drobnostka zmuszała mnie do zatrzymywania oddechu i drżenia ze strachu?

Nie ma co mówić, potrzeba było czemprędzej zasnąć, aby odzyskać czas utracony. Napróżno jednak wytężałem wszystkie usiłowania. Pomimo woli, prawie bezwiednie przysłuchiwałem się temu, co robiła mysz i to właśnie skupienie uwagi było i nieprzyjemne i męczące. Stałoby się ono może znośniejsze, gdyby mysz nie przerywała sobie wcale zajęcia, a tak daleko więcej cierpiałem podczas oczekiwania i przysłuchiwania się w przerwach, niż w samym trakcie wszczętej w tak niewłaściwej porze przez myszkę pracy.

Stan taki, do wytrzymania trudny, rozdrażnił mnie niepomiernie. Gotów byłem obiecać pięć, sześć, dziesięć dolarów temu, kto mnie wybawi od nieznośnej myszy. W końcu oddawałem memu wybawcy wszystkie kopalnie Kalifornji, (w tej chwili zapomniałem, iż one nigdy nie należały do mnie i według wszelkiego prawdopodobieństwa nigdy należeć nie będą).

Zatykałem uszy, chowałem głowę pod poduszkę, zawijałem się w kołdrę, lecz wszystko daremnie. Rozdrażnienie nerwów doszło do tego stopnia, iż uszy moje zmieniły się na prawdziwy mikrofon, odtwarzający dźwięki z niesłychaną jasnością i siłą. Gniew mój wzrósł aż do wściekłości i nakoniec zdecydowałem się zrobić to, co każdy na mojem miejscu. Postanowiłem ugodzić czemkolwiek niewidzialnego wroga, podniosłem z podłogi moje buty myśliwskie, potem usiadłem na łóżku i przysłuchiwałem się, starając się określić miejsce, zkąd dochodziły mnie dźwięki. W żaden sposób atoli nie mogłem tego uczynić, ponieważ zarówno jest trudnem powiedzieć zkąd wychodzi skrobanie myszy, tak jak i ćwierkanie świerszcza... Myślisz, że on tu a tu, a tymczasem za chwilę odzywa się zupełnie zkądinąd. Dlatego też rzuciłem butem bez planu, tak sobie, a nuż się uda...

Na nieszczęście siła rzutu była zbyt energiczną; but uderzył w ścianę, właśnie nad głową Harrisa Nigdy nie myślałem, iż go dorzucę tak daleko. Naturalnie obudziłem mego współtowarzysza i ucieszyłem się z tego. Myślałem, że się rozgniewa, lecz Harris zamilczał, w skutek czego zrobiło mi się jakoś smutno. Wkrótce zasnął znowu, a ja już prawie byłem uspokojony, kiedy mysz zaczęła napowrót swe harce, co mnie znów rozgniewało na nowo.

Wcale już a wcale nie chciałem budzić Harrisa po raz drugi, lecz ponieważ skrobanie nie ustawało, zmuszony byłem rzucić i drugi but. Na ten raz trafiłem w lustro Było ich dwa w pokoju i z pewnością rozbiłem większe. Harris znów się obudził i także nie powiedział ani słowa, co dla mnie stało się jeszcze boleśniejszem. Raczej wszystkie męki znosić, aniżeli zaniepokoić go raz jeszcze...

Bombardowanie butami i rozbicie lustra osiągnęły wszakże cel zamierzony. Mysz umilkła, a ja miałem już zasnąć, gdy wtem zaczął bić zegar. Policzyłem wszystkie uderzenia i zdrzemnąłbym się, ale cóż, kiedy zaczął bić zegar inny, a w chwilę zegar wieżowy wprawił w ruch najdźwięczniejsze swoje trąby. Nigdy przedtem nie słyszałem muzyki bardziej melodyjnej i tajemniczej, zwłaszcza, że przypływała z oddali... Ale kiedy trąbienie zaczęło się powtarzać co kwadrans, zmieniłem cokolwiek zdanie: muzyka zaczęła mi się podobać o wiele mniej. Za każdym razem, kiedy zasypiałem na minutę, jakiś nowy hałas mnie budził. Przebudziwszy się, przez długi czas szukałem kołdry i zwykle znajdowałem ją na podłodze.

Sen ostatecznie nleciał odemnie. Przekonałem się o fakcie, że jestem skazany na czuwanie przez cały ciąg nocy. Nie spałem, miałem febrę i strasznie mi się pić chciało. Przewracając się z boku na bok, schwytałem myśl genjalną: wstać, ubrać się, przejść się po ogrodzie, zapalić cygaro i tak przepędzić resztę nocy. Zdawało się, że będę w stanie ubrać się w ciemności, nie obudziwszy Harrisa Wprawdzie rozrzuciłem po pokoju buty, ale na noc letnią wystarczyć mogły pantofle. Wstałem i pomalutku zebrałem wszystkie części mojej garderoby, oprócz jednej skarpetki. Jednakowoż nie mogłem się obejść bez niej i dla tego stanąłem na czworakach z jednym pantoflem na nodze, drugim w rękach, lecz skarpetki nie znajdowałem. Stopniowo rozszerzałem krąg moich poszukiwań i ciągle nie przestawałem pełzać po podłodze. Przy każdem zetknięciu ze stołem, zatrzymywałem się na chwilkę i nie oddychając, przysłuchiwałem się, czy się nie budzi Harris, poczem pełzałem dalej.

Obszukałem całą podłogę, ale skarpetka przepadła. Nie znajdowałem nic oprócz stołów i stołków bez końca. Nie widziałem z nich żadnego, ale bezustanku uderzałem głową to o jeden, to o drugie...

Nareszcie powziąłem decyzję, by zaniechać poszukiwań. Wstałem i skierowałem się ku drzwiom, gdy zdało mi się, że się spotykam z odbiciem, jakby z mgłą mojej twarzy... Na chwilę o mało nie straciłem przytomności, tak straszny był ów obraz mglisty mojego sobowtóra. Odzyskawszy ją, przyszedłem do przekonania, iż zabłądziłem i nie wiem w jakiej stronie pokoju się znajduję. Gdyby w nim było tylko jedno lustro, mógłbym łatwo się orjentować, lecz ich było dwa, a dwa znaczy tyle co tysiąc... Zaledwiem odróżniałem słabe blaski światła w stronie okien, lecz w gorączkowym moim stanie, okna przeszkadzały mi tylko, zamiast służyć za przewodników.

Posunąłem się trochę naprzód i przewróciłem parasol, którego upadek spowodował nie mniej hałasu, niż wystrzał pistoletowy. Zacisnąłem zęby i zacząłem się przysłuchiwać. Harris się nie ruszał. Ostrożnie podniosłem parasol i postawiłem przy ścianie, gdy znów upadł z jeszcze większym łoskotem. Febra trząść mnie zaczęła i dlatego zapewne i trzeci eksperyment z parasolem nie bardziej się udał, niż dwa poprzednie.

Postanowiłem orjentować się w inny sposób i spróbowałem odnaleźć drogę, idąc koło ściany, by w ten sposób dostać się do drzwi... Niestety po paru krokach spadł ze ściany obraz. Harris spał spokojnie, nie ulegało jednak kwestji, że jeżeli nie przestanę dalej bawić się w ten sposób, niechybnie spłoszę sen z jego powiek. Lepiej już zostać w pokoju. Gdy tylko znajdę łóżko, odszukam karafkę z wodą i zaspokoję pragnienie, które mnie dręczy...

Jeszcze raz stanąłem na czworakach, gdyż poruszając się w ten sposób nie spodziewałem się nic zrzucić. Doszedłem do stołu, a ztąd z wyciągniętemi naprzód rękami skierowałem się ku łóżku. Natrafiłem na krzesło, potem na ścianę, potem znów na krzesło, dalej na kanapę, na moją laskę alpejską i jeszcze na jedną kanapę. Nie mogę powiedzieć, żeby mnie to zmieszało, ponieważ w pokoju widziałem wieczorem tylko jedną kanapę. Żeby się nie zabłąkać, wróciłem do stołu, zawadzając o kilka krzeseł.

Ale w drodze przyszło mi na myśl, iż lepiej może będzie spuścić się na wolę losów... To miało skutek taki, iż z kominka zrzuciłem świecznik, potem lampę, a nareszcie rozbiłem dzbanek z wodą, który upadł robiąc hałas piekielny.

Harris przez sen zakrzyczał: „Zbójcy! Złodzieje!" i nakoniec: „Ratujcie, bo tonę".

Krzyki rozbudziły cały dom Naprzód przyszedł gospodarz w wysokiej szlafmycy ze świecą w rękach, potem syn jego z drugą świecą, dalej kilku z zaproszonych na polowanie gości, a wszyscy w kostjumach nocnych, nie licząc już służby, także tylko na pół ubranej.

Obejrzałem się naokoło. Stałem koło łóżka Harrisa, a wszystkie trudności mojej wędrówki widocznie mi się przywidziały. W pokoju była jedna tylko kanapa i jedno krzesło, około którego krążyłem przez noc całą jak planeta...

Opowiedziałem obecnym moje przygody i przeprosiłem za ambaras, lecz nikt z obecnych już nie położył się, ponieważ jutrzenka błyszczała już na wschodzie.

Machinalnie spojrzałem na krokomierz, który miałem w kieszeni; pokazywał, że przeszedłem podczas tej nocy 17 mil (angielskich).

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ W *Russkoj Starinie* pojawił się dalszy ciąg „Zapisków" N. W. Berga, znanego tłumacza Mickiewicza na język rosyjski i wydawcy materjałów do historji powstania r. 1863. Znajduje się tam jeden ustęp charakterystyczny, godzien zaznaczenia: „Wszystko, co u nas było lepszego — powiada autor — stało po stronie Polaków, wyciągało ku nim ręce, ciągnęło w swe objęcia. Salony Katkowa (redaktora *Moskow. Wiedomosti i Russkaho Wiestnika*) stały dla nich co piątek otworem, gdzie zbierało się mnóstwo literatów. Leontiew (współredaktor *Mosk. Wied*) mówił o nich z entuzjazmem. Moje odczyty w Towarzystwie miłośników literatury, tłumaczeń z Mickiewicza, zwłaszcza ustępów z „Pana Tadeusza", wywoływały efekt niezwykły".

△ Rubinstein ma zamiar przenieść się na stały pobyt do Nowego Jorku i tam założyć konserwatorjum; zdaje mu się bowiem, że muzyka ma w Ameryce wielką przyszłość.

△ Z Kopenhagi donoszą, że Wydział finansowy landsthingu (Izby wyższej) odrzucił uchwaloną przez folkething (Izbę deputowanych) pensję narodową dla Jerzego Brandesa, znanego autora „Głównych prądów literatury XIX w."

Kronika zagraniczna

KURJER WIEDEŃSKI.

* Pan W. Łuskina wystawił w Wiedniu w Kunstvereinie znany u nas obraz: „Koniec wieku" czyli „Sprawa robotnicza". Obecnie wystawiono ten obraz osobno na Wollzeile nr. 16, gdzie go tłumy publiczności oglądają. *Fremdenblatt* z dnia 29 marca i *Wiener Tagblatt* z tegoż samego dnia, odzywają się o panu Łuskinie z wielkiem uznaniem. Po szczegółowym opisie treści obrazu *Fremdenblatt* tak pisze: „Obraz ten jest pod względem kolorystycznym dziełem mistrzowskiem pierwszej siły. Traktowanie zarówno martwej natury, jakoteż osób znamionuje gruntowne wyrobienie malarskie, sumienne studja natury, kompozycja zaś świadczy o wybitnym talencie W każdym razie dzieło to stawia pana Łuskinę w szeregu wybitnych malarzy, których nam w ostatniem dziesięcioleciu dostarczyli Polacy". *Wiener Tagblatt* z tej samej daty wyraża się temi słowy: „Olbrzymi obraz pana W. Łuskiny zwraca w wysokim stopniu uwagę licznie zwiedzającej publiczności. Upomnienie „żyć i żyć pozwolić" *(leben und leben lassen)* odzwierciedla się tu w sposób mistrzowski".

* „Nowy parlament". Pod tym tytułem wyszła obecnie we Wiedniu broszura, zawierająca szczegółowe życiorysy wszystkich członków Izby panów i Izby deputowanych. Autor tej broszury dr. Gustaw Kohn, który już od lat trzech zajmuje się zestawieniem odnośnych materjałów, w najnowszem wydaniu prócz życiorysów członków Rady państwa, podał szczegóły dotyczące ważniejszych kwestyj poruszonych w ostatniej sesji w parlamencie wiedeńskim i sejmach krajowych. Nadto zawiera ta broszura spis wszystkich ministrów, począwszy od zaprowadzenia w Austrji formy rządu dualistycznej.

„Nowy parlament" nietylko dla posłów, ale i dla szerszej publiczności, interesującej się sprawami parlamentarnemi, będzie niewątpliwie bardzo pożądany.

* W najbliższych dniach rozpoczyna się dziewiąty zjazd geografów niemieckich w Wiedniu, przyczem urządzić się ma wystawa geograficzna

* W połowie czerwca uda się cesarz, jak donoszą z Poli na wybrzeża dalmackie, aby być obecnym przy manewrach floty. Statek, który wieźć będzie cesarza wraz z świtą zowie się „Miramar".

* Turyści, którzy w ostatnich czasach bawili w Mariazell i Neuberg, opowiadają, iż u stóp Schnee Alpe znaleziono zwłoki mężczyzny Komisja, którą wysłano na miejsce, skonstatowała, że człowiek ów przed kilku miesiącami znalazł śmierć pod nawałą lawiny a nadto, że miał towarzysza, którego szczątków jednak dotąd nie znaleziono.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* Przed kilku dniami ukonstytuowała się komisja wystawowa celem urządzenia „**światowej wystawy**" w Buda Peszcie w 1894 roku, w którym też będzie obchodzone uroczyście, jak to już wam donosiłem zresztą *millenium* węgierskie. Tutejsze Stowarzyszenie polskie, będzie solennie obchodziło rocznicę „Trzeciego Maja". Wydelegowany już został komitet z piętnastu członków, celem omówienia programu uroczystości. W tym też roku Stowarzyszenie obchodzi 25 letni jubileusz swojego istnienia. Smutny cios dotknął też Stowarzyszenie, zmarły bowiem we Lwowie ś. p. Władysław Gołemberski był przez pewien czas prezesem jego, wiele dlań zdziałał i wiele pracował. Więc pozyskał sobie szacunek całej kolonji polskiej w Budapeszcie, która skutkiem jego zgonu, w rzeczywistym smutku i boleści pogrążoną została.

KURJER BERLIŃSKI

* Donoszą tu z Gdańska, iż kanclerz tamtejszego francuskiego konsulatu pan Bernard został zraniony nożem z tyłu. Prezydent wyznaczył 300 marek nagrody za odkrycie zbrodniarza.

KURJER PARYSKI.

* Otwarto w Paryżu dnia 30 z. m., międzynarodowy kongres lekarski

* Minister oświaty, Bourgeois, odmówił Wiktorowi Sardou zezwolenia na przedstawienie zmienionego „Thermidora".

* Zmarł w Ljonie w d. 28 z. m.. poeta, Józef Soulavy. O utworach tego pisarza szerzej jutro w oddzielnym powiemy artykule.

* Baron Mohrenheim, ambasador rosyjski w Paryżu, otrzymał wielki krzyż legji honorowej.

KURJER BRUKSELSKI.

* W Bruksselli umarł kat miejski, Bourton. Posadę tę objął po ojcu swoim który umarł ze wzruszenia po pierwszej i ostatniej zarazem ekzekucji, jaką wykonał Rząd belgijski oszczędził podobnej ewentualności synowi, który żadnego wyroku kary śmierci w ciągu życia swego nie wykonał, jakkolwiek bowiem kara śmierci w Belgji istnieje, wszyscy skazani bywają ułaskawiani.

KURJER NOWOJORSKI.

* Influenza szerzy się w Chicago tak gwałtownie, że w przeciągu dwóch tygodni zachorowało 1500 osób. Szpitale są przepełnione; ośmiu lekarzy szpitala niemieckiego również uległo epidemji W Pittsburgu panuje ona z niemniejszą siłą; dotąd umarło tam 700 osób Większa część ludności miasta Allegany zapadła także na influenzę.

* W Nowym Jorku i Brooklynie panuje wielkie wzburzenie, z powodu wynikających z podpalenia pożarów jakie się w ostatnich czasach często zdarzają. Znaczna liczba osób padła ofiarą tych przestępstw; we wszystkich prawie wypadkach używano do podpalania nafty. Dnia 23 go z m. schwytano w Brooklynie młodego człowieka, który się przyznał, iż dom podpalił, na wytłómaczenie swoje zaś przytoczył, iż skutkiem nadmiernego używania chininy, cierpi na nagłe napady szału.

Rozmaitości

Zarzut plagjatu, który w Paryżu spotyka każdego niemal autora, choćby dzieło jego nie miało powodzenia, podniesiono także przeciw znanemu poecie Richepin, który napisał libretto do najnowszej opery Massenet'a „Mag". Oskarżycielem jest tym razem powieściopisarz amerykański Marion Crawford. W r. 1885 wykroił on z romansu swego p. t. „Zoroaster" tekst do opery, przetłómaczył go na język francuski, i w czerwcu r 1886 złożył w ministerjum spraw wewnętrznych w Paryżu, by zabezpieczyć swoje prawa. Przedstawiciel Crawford'a rozpoczął układy z Gounod'em i Barbier'em oraz z dyrekcją Wielkiej Opery o napisanie muzyki do tego tekstu. Barbier odpisał 19 sierpnia r. 1886 Crawford'owi, że treść „Zoroastra" jest wprawdzie wzniosła, lecz że publiczność nie potrafi się zainteresować dla tak odległych wypadków. Gounod zaś oświadczył, iż tekst może być tylko wtedy zużyty do opery, jeżeli zostanie przerobiony. Projektowana w tej sprawie rozmowa między Crawford'em a Gounod'em nie doszła do skutku, i rokowania zostały przerwane. Natomiast zgodził się na propozycję Crawford'a kompozytor Lenepveu, prosił tylko o cierpliwość dopóki nie skończy prac pozaczynanych. Gdy ukazał się „Mag" Richepin'a, dopatrzył się w nim Crawford zdumiewającego podobieństwa ze swoim „Zoroastrem". Richepin oświadczył początkowo paryskiemu przedstawicielowi Crawford'a, że nie zna dzieła jego klienta, treści do swego libretta zaczerpnął ze świętych ksiąg Persów i nie dba o to, co Crawford mówi. Gdy zaś Richepin'owi wyjaśniono, że Crawford nie żąda wcale wynagrodzenia, albowiem jest bardzo majętny, lecz pragnie tylko, aby sztuka jego była graną, Richepin rozgniewał się i przerwał wszelkie dalsze w tej kwestji rozprawy; przyznał wszakże, iż czytał „Zoroastra" Crawford'a. Ten ostatni zwrócił się tedy do stowarzyszenia autorów dramatycznych, które przyrzekło obą teksty po pierwszem przedstawieniu „Maga" porównać. Poczem Crawford posłał przez woźnego sądowego do dyrektorów Opery pismo zabraniające wystawienia „Maga"; taki sam dokument otrzymał Massenet i Richepin Nadto wręczył Crawford wszystkim krytykom muzycznym swój tekst i zwrócił im uwagę, że główne sceny w „Magu" Richepin'a są stworzone, że tedy nie znalazł ich w „Zendaweście" lecz w „Zoroastrze". Crawford żąda, aby Richepin oświadczył publicznie, iż wziął swój tekst z „Zoroastra". Gdyby Richepin, na zasadzie skargi Crawford'a, został skazany na karę pieniężną, ten ostatni przeznaczy sumę ową na jaki cel dobroczynny.

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.

7)

(Ciąg dalszy).

Niektórzy się posilili, inni odmawiali pacierz, a w godzinę po przybyciu wszyscy już spali, jak kamienie.

Kiedy się zbudzili, spostrzegli, że między nimi nie było Dąbkowej. Jagna zaraz wyjaśniła, jako Mikołajowa poszła odszukać uronionego chłopca.

Zrobiło się markotno ludziom, bo co tu począć?

W drogę należało się czemprędzej puszczać, a znowu trudno kobietę tak samą jedną rzucić w cudzym kraju. Dąbek wziął kij w rękę i poszedł za babą; ale już w parę godzin wrócił, mówiąc:

— Gdzie tu szukać wiatru w polu? Bóg wie, gdzie ona dziecko upuściła, Bóg wie, gdzie je znajdzie!... Na dobrą sprawę, tom powinien z dziećmi tutaj zostać i na Kaśkę czekać. Oj, dobrze ona mówiła, że ta Bryzolja może nam się dać we znaki!

Tak mówił i złem okiem spojrzał na Marynę, która sobie grzebieniem rozczesywała włosy czarne, długie aż do pasa.

Ale kiedy wszyscy z popasu ruszali w drogę, Dąbek też zabrał resztę dzieci i poszedł razem z innymi ku Brodnicy.

Zawczasu jeszcze przyszli na stację i Matus miał parę godzin wolnych, żeby się wypytać o ajenta z Bryzolji, co ma ludzi przewozić. Posługacze kolejowi, którzy tam mówili po polsku, nic nie wiedzieli o żadnym takim ajencie; wzruszali tylko ramionami, opowiadali, że z Polski dużo narodu emigruje codziennie i zapytywali Matusa, przez co się to dzieje. On im nie umiał odpowiedzieć, bo sam nie wiedział dobrze. Jednego się Matus dowiedział od owych posługaczy: że kto chce jechać do Berlina, czy do Bremy, emigrant nie emigrant, musi bilet w kasie kupić i gotówką za niego zapłacić.

Niedługo też na stację w Brodnicy przybyła inna gromada emigrantów, którzy zaczęli opowiadać o swoich przygodach przy przejściu granicy.

— Zawsze lepiej — rzekł Matus — jak nas swoich więcej w kupie! Jeno to mi dziwno, że tego ajenta nigdzie nie ma i za drogę płacić każą, a co innego przyobiecywali na piśmie.

Nie było innej rady, należało wykupić bilety czwartej klasy na przejazd koleją żelazną. Pokazało się teraz, że niektórzy z emigrantów nie mieli grosza przy duszy, bo jak im obiecywano, że podróż i życie będą mieli darmo, więc na to rachowali. Powybierały się w tę drogę chłopaki lekkoduchy takie po lat siedmnaście, ośmnaście, co to o niczem nie pomyślało.

Cóż było robić? Rada w radę, przyszło się zasobniejszym złożyć i bilety kupić dla tych, co byli bez pieniędzy.

Jedni brali bilety prosto do samej Bremy, drudzy tylko do Berlina, gdyż się spodziewali, że w Berlinie koniecznie musi czekać ajent z Bryzolji i ten dalszą podróż ułatwi.

Dąbek ciągle na drogę wyglądał, czy jego Kaśka nie nadbiegnie jeszcze z dzieckiem. Już w wagonie siedział, a głowę za okno wystawiał i upatrywał. Korciło go to, że tak babę porzuca, zwłaszcza, gdy dzieci ciągle się go dopytywały:

— Tatusiu, kaj się matusia zapodzieli?

Pociąg ruszył nareszcie; ale przy wsiadaniu do wagonów, emigranci z Rokitnicy tak się rozdzielili i pomieszali z innymi, że razem znaleźli się tylko: Grzędzina z Maryną, Głodzikowski i jego dzieci, Matus Dzwonko z rodziną swoją i Dąbek z dziećmi. Trzeba wiedzieć, że w takim wagonie jednym było czterdzieści kilka osób. Wszystko emigranci polscy.

Z początku nikt nic nie mówił, jeno się ludzie przyglądali jedni drugim. Aż tu jakiś chłop, bardzo już stary, w granatowym kaftanie, zdjął z głowy kapelusz, ukląknął przy swoim tłomoczku, przeżegnał się i zaczął głośno odmawiać „Ojcze nasz, Zdrowaś Marja, Wierzę w Boga i Dziesięcioro przykazań". Nikt słowa rzec nie śmiał, kiedy się ten starzec modlił. Dopiero, kiedy skończył pacierze, odwraca się on do ludzi i powiada:

— Jedziemy, ale jeden Bóg najwyższy wie, dokąd i po co!... I ja jadę położyć stare kości między obcymi. Syn się uparł, ja mu pozwolić nie chciałem; zmówili się oboje z matką i mnie odjechali, syn, jedynak! Zostałem się sam jeden na świecie! Czy to wyżyć człowiek tak może? Wlokę się za nimi; ale mi ta droga nie pachnie, aj nie pachnie!

Te słowa starego chłopa przeszły jakby mrowiem wszystkich, a on siadł, powiesił sobie różaniec na szyi i po chwili znowu zaczął:

— Ha, nowość ludziom smakuje! Myślą, że jest gdzie na świecie kraj taki, gdzie bez pracy i dolegliwości wyżyć można. Ale tego, moi kochani, nie znajdziecie! Choćby też i był taki kraj szczęśliwy i tacy bezrobotni ludzie, cóżby to wszystko było warte? Ja się napracowałem, zrobiłem majątek, chciałem go zostawić dziecku, a dziecko mnie z majątkiem zostawiło... Żona z nim poszła, bo matka woli syna niż starego męża. Teraz mi się dusza rwie do nich, rady sobie dać nie mogę. Sprzedałem wszystko, zmarnowałem swoją krwawą pracę i sam lecę za tym owczym pędem. Ośmdziesiąt pięć lat, jak obszył, skończę dziewiątego grudnia i jak warjat uciekam ze wsi, gdzie mój ojciec, dziad, pradziad, położyli kości! Niech Bóg ciężko skarze tych, co tak naród wyprowadzają od nas z kraju i rozganiają het, na złamanie karku!

— No, a jeżeli też tam ludziom będzie lepiej? Jeśli dostaną grunta, zapomogę na gospodarstwo?.. — odzywa się Matus.

— Człowieku, człowieku! — zawołał starzec. — Jesteś, widzę, już w statecznym wieku, masz kobietę, dzieci, tobyś powinien zrozumieć, że jeżeli chłopu co darmo dają, jeżeli go na skraj świata po to ciągną, to ona darowizna musi być taka, że jej już nikt wziąć nie chce. Mogą oto potrzebować chłopskich rąk do pracy, mogą za to lada czem zapychać gębę, byle człowiek z głodu nie umarł; ale rozum mówi, co nic darmo nie dadzą, nie dadzą, jak Bóg na niebie!...

— Kto ta może wiedzieć, co jeszcze będzie? — rzekł Głodzikowski.

— Nędza będzie, płacz i zgrzytanie zębów! — zawołał stary.

Matus zwiesił głowę na piersi, słowa starca wydawały mu się teraz taką prostą prawdą, że był zły w duszy na siebie, iż sam w Rokitnicy na tę myśl nie wpadł.

Jagna słuchała starego z całą uwagą i ze złością spoglądała na Marynę. Dąbek, który myślał, że już kara Boża na niego spada za tę emigrację, skoro mu zginęła baba i dziecko, westchnął ciężko i rzekł:

— Święte są słowa tego człowieka! Że też to w naszej wsi nikt tak nie umiał ludziom do rozumu przemówić!...

— Choćby i przemówił, tobyście go nie byli posłuchali! — powiedział starzec. — Powiadam wam, że nasz naród jest akurat taki, jak owce; jeden wpadnie w ogień, wszyscy za nim idą. W swojej wsi dosyć ja się nagadałem: tłumaczyłem im, wykładałem, prosiłem, czy mię usłuchało choć jedno? Czy mię rodzony syn zrozumiał?

— Słyszysz ty, Maryna, co ten człowiek mówi? Może to i prawda? Aż mię ciarki przechodzą, jak pomyślę, że my tak na zgubę leciewa! — rzekła do córki Grzędzina.

— To czemuście w domu nie zostali? Ja przecie nie napierałam na was, anim nie niewoliła! — odpowiedziała Maryna ze złością.

— Kto ta może wiedzieć, co jeszcze będzie? — odezwał się Głodzikowski

Zrobiło się w wagonie cicho, zapalono światła i emigranci, gdzie kto mógł, do snu się pokładali. Matusowa prawą ręką przyciskała do siebie jedno dziecko, lewą — drugie, i kiwając się, drzemała. Ta kobieta wierzyła w rozum swojego męża, mówiła zawsze:

— Musi tak być dobrze, jak Matus powiada.

Dąbek porozkładał troje swoich dzieci na ziemi, poprzykrywał je, choć w wagonie było duszno i parno, a sam na rękach oparł brodę i o czemś się zamyślił. Jagna też poprzytulała do siebie dzieci, namawiała je, żeby spały, poprawiała ciągle to jedno, to drugie, czasem im dawała popić mleka z blaszanki, jeśli które popłakiwało.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Polityka

AUSTRO-WĘGRY.

Wiedeń 31 marca Książe Alojzy Liechtenstein, wybrany, jak wiadomo, w tutejszym okręgu Hernals posłem do Rady państwa, zrósł się zupełnie ze stolicą monarchji i do niej przeniósł całą swoją działalność polityczną. Prasa liberalna obawia się więc na serjo, że w najbliższym czasie zasiądzie na fotelu burmistrza wiedeńskiego i z niezadowoleniem zapisuje, iż energicznie popiera swych zwolenników, jako kandydatów do Rady miasta.

Wiedeń 31 marca. Panslawistyczny *Parlamentaer* odebrał z Pragi wiadomość, że młodoczesi zamierzają w danym razie przeciw zjednoczonej niemieckiej lewicy stanąć po stronie stronnictwa autonomistycznego. Ten sam dziennik donosi, że Słoweńcy niezadowoleni są z tego, iż młodoczesi mają być w Radzie państwa odosobnieni.

Praga 31 marca. Stosownie do uchwały berneńskiego wiecu robotników zawiązano tu na zgromadzeniu, w którem uczestniczyło 900 robotników kruszcowych wielkie stowarzyszenie pracowników tegoż zawodu. Na tych samych zasadach mają niebawem powstać stowarzyszenia w Wiedniu i Bernie. Zadaniem stowarzyszenia praskiego jest między innemi wspieranie pozbawionych pracy robotników i obrona ich interesów w razie sporu o płacę.

Praga 31 marca. *Narodni Listy* donoszą, że ministerstwo handlu wykończyło już projekt ustawy, w sprawie budowy wiedeńskiej kolei obwodowej. Koszta obliczono na 50 miljonów złr., które zarząd spłacić ma w dziesięciu ratach po 5 miljonów.

Praga 31 marca. W tych dniach odbywały się tu narady młodoczeskiego komitetu wykonawczego; udział w tych naradach wzięli także reprezentanci drobnych przemysłowców i handlarzy, oraz delegaci rolników. Program stronnictwa młodoczeskiego uznano jednomyślnie za odpowiedni.

Zadar (Zara) 31 marca. Jeżeli nie uda się utworzyć w Radzie państwa klubu słowiańskiego, posłowie chorwaccy zastrzegą sobie zupełną niezależność, a na pierwszy plan wysuną w swej akcji parlamentarnej narodowe, polityczne i gospodarcze interesy Dalmacji.

Zagrzeb 31 marca. Tutejsze dzienniki chorwackie protestują energicznie przeciw projektowanemu przez rząd węgierski wyłączeniu wyspy Mur, która pod względem politycznym i kościelnym należy do Chorwacji i przeciw przyłączeniu jej do Węgier.

Turczański św. Marcin 31 marca. *Narodni Nowiny* zaznaczają, że upaństwowienie administracji komitatowej bardzo jest szkodliwe dla Słowaków, albowiem powiększa wpływ rządu, który go użyje w celach madziaryzacyjnych

Nowy Sad (Neusatz) 31-go marca. Dziennik *Branik* wzywa Serbów w Węgrzech i Chorwacji, aby działali w porozumieniu i w zgodzie, albowiem spory partyjne są tylko wodą na młyn Madziarów. Tylko zgoda zdoła ocalić Serbów

ROSJA

Petersburg 31 marca. *Moskiewskie Wiedomosti* piszą:

„W ubiegłą środę prezydent republiki francuzkiej przyjmował w pałacu Elizejskim na uroczystej audjencji barona Morenheima, posła rosyjskiego w Paryżu, który wręczył naczelnikowi państwa francuzkiego najwyższy order rosyjski św. Andrzeja Pierwszego Wezwania. Wręczając order poseł nasz oświadczył panu Carnot, iż czuje się szczęśliwym mogąc wyrazić mu uczucia najserdeczniejszej sympatji, jakie osoba prezydenta republiki budzi w Najjaśniejszym panu. P. Carnot ze swej strony, przyjmując z rąk posła rosyjskiego godła najwyższego odznaczenia, prosił barona Morenheima, aby był wobec Najjaśniejszego pana tłomaczem wdzięczności za słowa sympatji.

„Wysoki zaszczyt, wyświadczony przez monarchę rosyjskiego naczelnikowi współczesnej republiki francuzkiej jest wymownym, namacalnym, że się tak wyrazimy, dowodem wybornych stosunków, jakie ustaliły się między Rosją i Francją. We Francji istnieje wprawdzie forma rządu, różniąca się zasadniczo od niewzruszonego ustroju Rosji, ale na czele państwa francuzkiego stoją obecnie ludzie, którzy wzorową swą lojalnością, dobrą wolą okazywaną we wszystkich wypadkach i wogóle postępowaniem bez zarzutu, zdobyli sobie wszelkie zaufanie, a w gronie ludzi tych pierwsze miejsce zajmuje sam prezydent. Fakt to pocieszający, albowiem doświadczenie wykazało już, iż równowaga pokojowa Europy i zachowanie w niej pierwiastku legalności zależy od stopnia solidarności między Francją i Rosją; najpotężniejszą ta z pośród wszystkich kombinacja, paraliżuje wszelkie zachcianki zmierzające do naruszenia pokoju i legalności bez względu na to, od kogo one wychodzą.

„Dobre stosunki między Rosją i Francją datują już od dość dawna. Po raz pierwszy ujawniły się one ze szczególną mocą w r. 1875, gdy Rosja zatrzymała rękę Niemiec, podnoszącą się znowu na Francję. Odtąd stosunek ten poprawiał się nieustannie, czerpiąc rękojmię trwałości w solidarności interesów wzajemnych. Ubiegłej środy przyjaźń tę wzmocniło jeszcze bardziej obdarzenie naczelnika Francji najwyższym orderem rosyjskim. Dalszy rozwój wybornych stosunków rosyjsko-francuzkich może jedynie przyczynić się w wyższym jeszcze stopniu do utrwalenia pokoju europejskiego, będąc najlepszą gwarancją przeciwko wszelkim niepomyślnym niespodziankom

„Niepodobna w końcu nie zaznaczyć, iż omawiany tu fakt zdarzył się w najstosowniejszej chwili. Mówiono już o nim w lecie r. z., a mianowicie od powtórnej wizyty w Rosji cesarza Wilhelma II. Wtenczas jednak obdarzenie orderem pana Carnot mogło być tłomaczone w duchu nieprzyjaznym dla Niemiec. Dzisiaj nie ma ku temu żadnych przyczyn; nadanie prezydentowi republiki francuzkiej orderu św. Andrzeja świadczy o samodzielnej polityce pokojowej Rosji, o polityce mądrej i przezornej, nie wykluczającej oznak zaufania i sympatji względem tych, którzy odpłacają Rosji szczerą wzajemnością".

„W tym samym przedmiocie *Petersburskie Wiedomosti* taką czynią uwagę:

„Urzędowa wizyta barona Morenheima u p. Carnot wywoła niewątpliwie w prasie zachodnio-europejskiej różne komentarze, których przedmiotem będzie projektowana podróż p. Carnot do Petersburga i w ogóle zbliżenie obu krajów i rządów. Spodziewamy się jednak, iż komentarze te nie przekroczą pewnych granic, i że zachodni sąsiedzi nasi nie pozwolą unieść się podejrzliwości i nie zechcą przesądzać znaczenia faktu. Polityka rosyjska daleka jest od prowokowania jakiegokolwiek z mocarstw zachodnich, przypuszczamy wszakże, że nie można wymagać od niej, aby ukrywała naturalne swe sympatje dla Francji i dla francuzkich mężów stanu. Podobne żądanie byłoby czczem, nierozumnem uroszczeniem, prawdopodobnie jednak usłyszymy je przy tej sposobności... Bądź co bądź lektura artykułów prasy niemieckiej, angielskiej i austrjackiej w tym przedmiocie nie pozbawiona będzie interesu; organom tym nastręcza się bardzo dobra sposobność okazania rozsądku politycznego i umiarkowania. Im taktowniej zachowa się wymieniona prasa, tem pochlebniejsze wystawi sobie świadectwo i tem większą wyświadczy przysługę krajom, których jest wyrazem".

BELGJA.

Bruksela 31 marca. Z fabryki w Ombret koło Leodjum, skradziono 9 skrzyń zawierających 8000 nabojów dynamitowych. Sprawcami byli rewolucjoniści. Policja odebrała im cały zapas burzącej materji a równocześnie aresztowała kilku winnych.

AMERYKA.

Valparaiso 31 marca. Wojska, które stanęły po stronie kongresu, coraz więcej zyskują przewagi nad rządowemi. Zajmują one stale miasto Antofagasta a bogata prowincja i cały szereg portów jest w ich ręku. Wpływ prezydenta gen Balmaceda, ciągle się zmniejsza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z najbliższych okolic Krakowa otrzymujemy smutne wieści o stanie zasiewów. Śnieg, mróz i wilgoć ustawiczna, wpływa bowiem niekorzystnie na oziminy, które w miejscowościach nizko położonych zaczynają ginąć.

* Kryzys, która nawiedziła w ostatnich czasach instytucje finansowe w Berlinie, Londynie i Paryżu, nie mogła pozostać bez wpływu na Wiedeń. W tych dniach przedłożone radzie nadzorczej „Oesterreichische Creditanstalt" zamknięcie rachunkowe, wykazuje, że zysk z roku 1890 nie zdołał się utrzymać na poziomie lat dawnych; Charakterystycznem jest jednak to, że w tym roku interes bieżący o 0·1% przyniósł więcej, niż w roku ubiegłym. Objaw ten jest w związku z ogólnym prądem panującym na zachodzie, gdzie powodem ruiny była najczęściej zbyt naprężona spekulacja. I w wymienionej instytucji wszystkie niemal interesa na spekulacji oparte, wykazują mniejsze lub większe manko Gdyby więc nie ten nieznaczny przyrost w interesach bieżących, to bank nie mógłby był osiągnąć nawet w przybliżeniu uzyskanych zysków. Zainaugurowawszy racjonalną przezorną politykę w rozdzieleniu dywidendy, mógł dopiero bank interesa swoje przedstawić w takiem świetle, że ostatecznie akcjonarjusze bez obawy w przyszłość spoglądać mogą, zwłaszcza, gdy zarząd podwoi dotychczasową staranność. — W ten sposób przynajmniej starają się niektóre dzienniki wyjaśnić zachmurzony horyzont Saldo zysk ostatecznie w tym roku wynosi 5,219,976 złr., a w roku ubiegłym przedstawiał się w większej sumie 5 270,763 złr. Dywidenda dla akcjonarjuszy wyniesie 17 złr.

Międzynarodowe Wyścigi konne w Krakowie w r. 1891.

TOR KRAKOWSKI.

Dzień I.

Niedziela dnia 28 czerwca.

Bieg otwarcia.

Nagroda Krakusa 500 złr.

ofiarowana przez Cechy krakowskie.

Dla koni 3-letnich i starszych, które nigdy na publicznym torze pierwszej nagrody nie wygrały, urodzonych na kontynencie, z wykluczeniem koni francuzkich. Meta 1600 m. Waga dla 3-letnich 52 klgr., dla 4-letnich $60\frac{1}{2}$ klgr., dla 5-letnich i starszych 62 klgr. Klacze i wałachy $1\frac{1}{2}$ klgr. mniej. Stawka 25 złr. p. o. p. Stawki do połowy pierwszemu, do połowy drugiemu koniowi. Przepadki do kasy Towarzystwa.

Mianować do 20-go czerwca.

Bieg II.

Nagroda Łobzowska 1000 złr.

Dla 3-letnich ogierów i klaczy urodzonych w Monarchji Austro-Węgierskiej, Królestwie Polskiem i cesarstwie rosyjskiem. Meta 2000 m. Waga 58 klgr., klacze $1\frac{1}{2}$ klgr. mniej Konie urodzone w Galicji, Królestwie Polskiem i cesarstwie Rosyjskiem 3 klgr. mniej. Stawka 50 złr., przepadku 25 złr. Drugiemu koniowi wszystkie stawki po potrąceniu podwójnej stawki dla trzeciego konia. Przepadki do kasy Towarzystwa.

Mianować do 1-go czerwca.

Bieg III.

Nagroda Prezesowska 2000 złr.

ofiarowanych przez prezesa międzynarodowego Towarzystwa wyścigów konnych w Krakowie, Romana hr. Potockiego.

Dla ogierów i klaczy 4 letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 2000 m. Waga dla 4 letnich $55\frac{1}{2}$ klgr., dla 5 letnich i starszych 57 klgr., klacze $1\frac{1}{2}$ klgr. mniej. Konie urodzone we Francji lub Anglji $2\frac{1}{2}$ klgr. więcej. Zwycięzca w roku bieżącym jednej nagrody wartości od 1000 do 2000 złr. włącznie, 2 klgr. więcej; od 2000 do 3000 złr., 3 klgr. więcej; nad 3000 lub kilku nagród na sumę najmniej 4000 złr., 4 klgr. więcej. Wagi sie nie kumulują. Stawka 60 złr. Przepadek 30 złr. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek 500 złr.; trzeciemu podwójna stawka. Przepadki do kasy Towarzystwa.

Mianować do 1 czerwca.

Bieg IV.

Nagroda Rudawy 1000 złr.

Dla ogierów i klaczy 2 letnich urodzonych w Monarchji austro-węgierskiej, Królestwie Polskiem i cesarstwie rosyjskiem. Meta 1000 m. Waga 54 klgr., klacze $1\frac{1}{2}$ mniej. Konie urodzone w Galicji, Królestwie Polskiem i cesarstwie rosyjskiem 2 klgr mniej. Stawka 50 złr. Przepadek 25 złr. Stawki do połowy pierwszemu, do połowy drugiemu koniowi. Przepadki do kasy Towarzystwa.

Mianować do 1 czerwca.

Bieg V.

Nagroda austrjackiego Jockey Clubu 2000 złr.

Dla ogierów i klaczy 3 letnich i starszych, urodzonych na kontynencie, z wykluczeniem koni francuskich. Meta 2000 m. Waga dla 3 letnich 52 klgr., dla 4 letnich $60\frac{1}{2}$ klgr., dla 5 letnich i starszych 62 klgr. klacze $1\frac{1}{2}$ klgr. mniej. Zwycięzca w roku bieżącym nagrody wartości od 1000 do 2000 złr., 3 klgr. więcej; nad 2000 złr., 5 klg. więcej. Stawka 50 złr. Przepadek 30 złr. Drugiemu koniowi stawki i przepadki po potrąceniu podwójnej stawki dla trzeciego konia.

Mianować do 1 czerwca.

Bieg VI.

Nagroda dam.

Bieg z płotami (Hurdle race). Panowie jeżdżą.

Dla koni 4-letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 2400 m., 6 płotów. Waga dla 4-letnich 70 klgr., dla 5-letnich 75 klgr. dla 6-letnich i starszych $76\frac{1}{2}$ klgr. Zwycięzca, w roku bieżącym lub zeszłym, biegu z przeszkodami wartości od 500 do 1000 złr., 3 klgr. więcej; wyżej 1000 złr., 5 klgr. więcej. Koń, który nigdy biegu z płotami i przeszkodami nie wygrał, $2\frac{1}{2}$ klgr. mniej. Stawka 15 złr. p. o. p. Wszystkie stawki dla drugiego konia Przepadki do kasy Towarzystwa.

Mianować do 20-go czerwca.

Bieg VII.

Nagroda Obywatelska 2000 złr.

ofiarowana przez obywateli miasta Krakowa.

Bieg z przeszkodami (Steeple-chasse).

1500 złr. pierwszemu, 500 złr. drugiemu koniowi. Dla koni urodzonych w Monarchji austro-węgierskiej, Królestwie Polskiem i cesarstwie rosyjskiem. Meta 4800 m. Waga dla 4 letnich 64 klgr., dl. 5-letnich 70 klgr., dla 6-letnich i starszych 73 klgr. Zwycięzca w roku bieżącym lub zeszłym biegu z przeszkodami wartości od 500 do 1000 złr., 3 klgr. więcej, nad 1000 złr., 5 klgr. więcej. Koń, który nigdy biegu z przeszkodami nie wygrał, $2\frac{1}{2}$ klgr. mniej. Stawka biegu 50 złr. p. o. p. Trzeciemu koniowi potrójna stawka, reszta stawek do kasy Towarzystwa.

Mianować do 20-go czerwca. (Dok. nast.)

Kronika miejscowa

Kalendarz. Dziś: św. Franciszka z Pauli; jutro: św. Ryszarda biskupa.

Rocznice. Dnia 2 kwietnia 1333 roku Kazimierz III. ogłoszony królem w Krakowie.

W nocy z *1 na 2 kwietnia 1794 wychodzi Kościuszko z Krakowa* z wojskiem nie spełna tysiąc żołnierzy liczącem Po za Krakowem łączy się z Kościuszką jenerał Madaliński, mający w swej brygadzie około dwóch tysięcy wojska, a wnet potem, gdy Kościuszko stanął obozem pod Luboczycą, przybywają doń oddziały wojska pod dowództwem Mongeta, Biernackiego i Walewskiego, tudzież około dwóch tysięcy wieśniaków w kosy uzbrojonych. Wojsko Kościuszki liczyło teraz: 1400 regularnej piechoty, 1040 konnicy i około 2000 kosynjerów, — razem około 4400 walczących. Z tą siłą posuwał się Kościuszko ku Skalbmierzowi.

Nabożeństwo dziękczynne. W kościele św. Florjana na Kleparzu w poniedziałek przewodni, dnia 6 kwietnia 1891 roku o godzinie wpół do jedenastej przed południem, odprawionem będzie doroczne, dziękczynne nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i suplikacjami, za cudowne ocalenie miasta i tego przedmieścia w czasie straszliwego pożaru w roku 1306 i 1528.

Kraków, starożytna stolica Piastów i Jagiellonów, wraz z przyległemi mu przedmieściami, w ciągu kilku wieków ciężkie nieraz przechodził próby i stawał się teatrem rozlicznych klęsk, a wśród takowych za łaską Pana Boga, do którego o ratunek kornie uciekali się ojcowie nasi, zawsze ocalał i zachowany zostawał od zupełnego zniszczenia.

W celu więc wynurzenia uczuć wdzięczności Panu Bogu za wyświadczone łaski — i wyjednania nowych — oraz w celu uproszenia i nadal opieki Najwyższego nad tym Grodem — zaprasza się uprzejmie pobożnych mieszkańców Krakowa, którym dobro tego miasta, oraz i osobiste, leży na sercu, ażeby jako nieodrodni spadkobiercy, nie tylko imienia lecz także pobożności i cnót, przodków swoich, święcąc tradycjonalnie przekazaną nam przez nich pamiątkę, licznie zebrać się zechcieli na pomienione nabożeństwo, a przytem, wspólnie, swe modły w powyższej intencji, zanieść do tronu Najwyższego, za pośrednictwem św. Florjana, patrona od ognia, oraz Orędownika narodu naszego.

Marszałek krajowy, książę Sanguszko, wczoraj rano odjechał do Tarnowa.

J. E. Zborowski, prezydent sądu wyższego krajowego, wczoraj rano wyjechał do Wiednia wraz z małżonką.

Hrabina Alfredowa Potocka wczoraj rano powróciła z Warszawy wraz z synem, hr. Józefem Potockim.

Feldmarszałek porucznik Czicharz, komendant twierdzy, wczoraj rano wyjechał do Wiednia.

P. Kazimierz Drohojowski, przeniesiony z tutejszego starostwa do Lincu, opuścił wczoraj z żoną miasto nasze, żegnany na dworcu przez liczne grono przyjaciół, między innymi: hr. Geldernów, hr. Janów Mieroszowskich, Dobrzańskich, Starzeńskich i wielu innych.

Obywatelski komitet opiekuńczy budowy Domu akademickiego. Ponieważ Namiestnictwo nie zatwierdziło listu fundacyjnego Domu akademickiego, według którego każdoczesny rektor uniwersytetu miał być przewodniczącym a każdoczesny prorektor zastępcą przewodniczącego obywatelskiego komitetu opiekuńczego, przeto komitet ten ukonstytuował się jako komitet prywatny. — Przewodniczącym wybrany został prof. dr. Edward Korczyński, zastępcą przewodniczącego hr. Cieszkowski Zygmunt. W miejsce Konstantego hr. Przezdzieckiego, który z Krakowa wyjechał, zaproszony został do komitetu opiekuńczego: Prof. dr. Ulanowski Bolesław, kurator Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. W skład komitetu tego wchodzą także czterej członkowie zarządu Towarzystwa wzaj po mocy uczniów, a mianowicie pp.: Tyrała Jacek, Binder Romuald, Nowak Juljan i Czarnowski Karol.

† **Zmarli** Apolonja Kormanowiczowa, wdowa po oficjale Dyrekcji skarbu, przeżywszy lat 69, zmarła dnia 31 marca.— Eufemja z Szotarskich Łodzińska, obywatelka m. Wieliczki, przeżywszy lat 68, zmarła tu 31 marca.

Z powodu nabożeństwa za duszę ś. p. Windthorsta, jakie odbyło się w kościele św. Barbary, odebrał tutejszy litograf p. Aureljusz Pruszyński od jednego z swych kolegów, Niemca, który bawił dłuższy czas w Krakowie, a obecnie znajduje się w Magdeburgu pismo następujące, które przytaczamy w polskiem tłumaczeniu: „Na zgromadzeniu w domu św. Józefa mówiono właśnie o nabożeństwie, jakie za duszę ś. p. Windthorsta odbyło się w krakowskim kościele św. Barbary. Uważamy to sobie za obowiązek wyrazić Wam wdzięczność naszą i szacunek z powodu okazanego nam współczucia. Racz Pan treść niniejszego pisma podać do wiadomości publicznej w kołach swych znajomych i przyjaciół".

W ostatnich dwóch tygodniach termometr trzymał się ciągle niemal od 2—4 stopni niżej 0. Wczoraj mieliśmy 2 stopnie mrozu. Powietrze nieprzyjemne. Katary, fluksje na porządku dziennym.

Przedmioty wysłane przez gminę m. Krakowa na wystawę turyńską, wróciły już z powrotem i będą wystawione w salonach Towarzystwa sztuk pięknych w Sukiennicach.

Budowa nowego teatru Roboty przygotowawcze jako też i ziemne pod budowę nowego teatru, rozpoczęły się w dniu wczorajszym Ziemię z wykopów wywożą furmanki do dawnego łożyska starej Wisły na przedłużeniu ul. Augustjańskiej Sytuacja budynku teatralnego została już ustanowioną i na miejscu wytkniętą.

Cofnięcie oferty. Pan Chrośnikiewicz, kamieniarz, cofnął wniesioną z początkiem roku zeszłego ofertę na wykonanie pomnika dla ś. p. marszałka Zyblikiewicza, motywując cofnięcie tem, że decyzja Wydziału krajowego nadeszła dopiero w marcu b. r. i uniemożliwiła mu wykonanie tej roboty w porze zimowej, w której można robotnika znacznie tańszym kosztem otrzymać; spodziewał się zaś odpowiedzi Wydziału krajowego w jesieni r. z. i liczył, że wykonanie pomnika będzie mógł uskutecznić w zimie. Natomiast p. Błotnicki oświadczył magistratowi, że pomnik według projektu p. Chrośnikiewicza sam wykona, zażądał jednak, aby termin wykonania, licząc od dnia zawarcia umowy, przedłużony został z 3 do 6 miesięcy.

Dzielenie się jajkiem wielkanocnem sierót, zostających pod opieką dam Towarzystwa dobroczynności, odbyło się w pierwsze święto przed południem w gmachu Towarzystwa przy ul. Koletek, wobec prezesa dra Sciborowskiego, członka Rady Towarzystwa dobroczynności p. Szpakowskiego i urzędników Towarzystwa. Po ciepłem i serdecznem przemówieniu prezesa, rozdano wśród ogólnej uciechy dziatwy obfite święcone.

Powiatowa dyrekcja skarbu postanowiła otworzyć z dniem 1 lipca b. r. nowy urząd wymiaru należytości. Czynności przygotowawcze rozpoczął już p nadradca skarbowy Krumłowski. Urząd mieścić się będzie w tym samym gmachu, co powiatowa Dyrekcja skarbu.

Ze sfer wojskowych. Z dniem 1 kwietnia utworzony został oddział złożony z kilkudziesięciu słuchaczów, a nawet dr. medycyny, odbywających według nowej ustawy wojskowej półroczną służbę wojskową.

Zmiana własności. W tych dniach majątek Mistrzowice pod Krakowem, z rąk p. Ostrzeszewicza przeszedł w posiadanie PP. Franciszkanek od św. Andrzeja, nabyty za pośrednictwem ks. Midowicza. Szkoda tylko, że oddano go zaraz w kilkunastoletnią dzierżawę Prusakowi. Dziwna rzecz, że gdy w Prusach z taką zaciętością prześladują wszystko co polskie, u nas Niemcy znajdują zawsze jeszcze wygodny i dostatni kawałek chleba

Walne zebranie członków Stowarzyszenia młodzieży handlowej odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go kwietnia b. r. o godzinie 11-ej przed południem w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Brackiej l. 12, na które prezydjum wszystkich członków zaprasza.

Galary na Wiśle pilnie wożą kamienie, faszyny i t. p. materjały, potrzebne do wzmocnienia tam i regulacji Wisły.

Emigracja do Ameryki. W pierwszy dzień Wielkiejnocy przytrzymano znowu 8 włościan, pochodzących z Sepnicy, Bobrowy, Polny, Stawiszy i Czermny, udających się do Brazylji. Kilku z nich odstawiono do miejscowego więzienia za przekroczenie ustawy wojskowej, część zaś niemających dostatecznych funduszów na podróż, wrócono do domów.

W sali sądów przysięgłych toczyła się przez cały dzień wczorajszy sprawa Szymona Fischera, o oszustwo. Znaczny zastęp świadków oraz zawiła osnowa procesu zmusiła p. prezesa sądu przerwać rozprawę do dnia dzisiejszego. Przewodniczy p. radca Łoziński a towarzyszą mu pp. radcy sądowi: Wawrausch i Dołkowski.

Znachor. Nuchem Essigmann z Warszawy, przybywszy do naszego grodu i otworzywszy pokój recepcyjny, jak go sam szumnie nazywał, rozpoczął potajemnie praktykę lekarską, zwłaszcza jako specjalista od bólu zębów, żołądka, reumatyzmów, odcisków a nawet... *od bólu włosów.* Policja wpadłszy na trop szarlatana, po dokonanej rewizji znalazła w jego mieszkaniu podręczną apteczkę, oraz znaczną ilość pigułek podejrzanej zawartości, które jak Essigmann objaśnia, *„mają być bardzo skuteczne od zaiykania pierszów".* Znachora zamknęła policja w areszcie.

Prima Aprilis. Pani K. otrzymała wczoraj pocztą prześliczny bukiet z żywych kwiatów, który pięknością swoją zachwycił obdarowaną. Skwapliwie go też poniosła do różowiótkiego noska, lecz w tejże chwili z krzykiem go odsunęła. polecając służbie, by go natychmiast wyrzuciła. Wyrzucono więc bukiet, ale w mieszkaniu pozostał nieznośny zapach i pomimo otwarcia okien, oraz rozpylenia w pokojach wody sosnowej, usunąć się nie dał. Rozgniewanej na ten niesalonowy żart gosposi, przypomniano, że to jest.... Prima-Aprilis.... Ów bukiet czarowny, był skropiony przez niegdyś wzgardzonego konkurenta assafetydą.

Ciekawy spadek. U Chuhna Lermera. pomocnika handlowego, podejrzanego o kradzież tytoniu na szkodę swego pryncypała, po dokonanej rewizji, znaleziono rzeczywiście znaczną ilość takowego, lecz Lermer tłómaczy się, iż tytoń ten... otrzymał w spadku po swoim bracie, który sam nie paląc, tytoń ów przez dłuższy czas składał. Bądź co bądź ciekawy to spadek.

Z nędzy. Wczoraj aresztowaną została Anna J., służąca, obwiniona o kradzież biżuterji wartości 112 złr. w Mostach na szkodę swego chlebodawcy. Aresztowana przyznała się do winy i motywowała takową nędzą; spodziewając się bowiem zostać matką, a nie mając funduszów na podróż do rodziny, zmuszoną była uciec się do kradzieży kosztowności i takowe pomimo zaofiarowywanej większej sumy w Kasie oszczędności, zastawiła tylko za 12 złr., tj. za kwotę, jaka jej na podróż była potrzebną. Kartkę zaś zastawniczą wraz z listem uniewiniającym jej postępek, odesłała właścicielowi biżuterji. Aresztowana pozostaje wraz z niemowlęciem w areszcie policyjnym.

Desperat. Przedwczoraj skoczył z mostu do Rudawy w zamiarze samobójczym Jan Kwaśniewski, lokaj będący od dłuższego czasu bez zatrudnienia. Desperat, którego nędza do tego kroku popchnęła, został zauważony przez żołnierzy policyjnych i wydobyty z nurtów Rudawy.

Nagła śmierć. W dniu onegdajszym o godzinie 8 wieczorem, zmarł nagle w domu pod l. 9 przy ulicy Długiej, Paweł Sierakowski, wysłużony marynarz i nauczyciel gry na cytrze. Zwłoki nagle zgasłego, odwieziono do kostnicy, znajdującej się przy klinice miejscowej.

Znalezione korale w Wielką sobotę, odebrać może właściciel za zgłoszeniem się do domu pod l. 28 przy ulicy św. Marka u pp. Warchałów.

Składki Na dzieci Gruhla złożyli w dalszym ciągu w Administracji naszego pisma: Hr. M. S. 1 złr., B. z Krakowa 55 cent., W. S. z Krakowa 2 złr.

REPERTUAR

TEATRU KRAKOWSKIEGO:

We czwartek 2 kwietnia: *Mentor,* komedja w 3 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry, syna i *Posażna jedynaczka,* komedja w 1 akcie Jana Aleksandra hr. Fredry syna.

W sobotę 4 kwietnia: Na dochód Adeli Żelazowskiej: Po raz pierwszy: *Ewa,* dramat w 4 aktach Ryszarda Vossa; tłómaczył M. Sachorowski.

Ostatnia poczta.

Wiedeń 1 kwietnia. Przed południem otwarty został wiec geografów. Obecnych było wielu wysokich oficerów i dygnitarzy; między gośćmi honorowymi zasiedli: minister Gautsch, minister wojny Bauer, szef sztabu generalnego bar. Beck, minister Falkenhayn, burmistrz Prix i wielu innych.

Radca dworu Hauer zagaił zgromadzenie, dziękując imieniem Towarzystwa geograficzego uczonym niemieckim, którzy z gotowością przyjęli zaproszenie i przybyli na zgromadzenie; dziękował następnie ministrowi oświaty i rolnictwa za poparcie wiecu geografów i wystawy map.

Minister Gautsch powitał następnie zgromadzonych imieniem rządu i podniósł wielkie znaczenie umiejętności geograficznej dla życia państwowego. — a burmistrz Prix powitał zgromadzenie imieniem miasta Wiednia.

Następnie dyrektor obserwatorjum morskiego z Hamburga, tajny radca Neumayr, miał wykład o magnetycznych pomiarach krajów.

Z obcokrajowców przybyli: Kollm i Richthofen z Berlina, Michaelis z Gotha Ambasadorowie niemiecki i angielski obecni byli na zgromadzeniu

Paryż 1 kwietnia. Sekretarzem generalnym kongresu górników, wybrano p Pickarda, a skarbnikiem p. Burta.

Sofia 1 kwietnia. Półurzędowy serbski dziennik *Odjek* doniósł, że w bulgarskiej prowincji widyńskiej wybuchło powstanie, przyczem przyszło do krwawych starć z policją i do mordów, jakich ludność dopuszczała się na urzędnikach. Urzędownie zapewniają tu zgodnie z prawdą, że podana przez serbski dziennik wiadomość, pozbawiona jest podstaw.

Telegramy

Lwów 2 kwietnia. O opróżniony wskutek rezygnacji posła Urbańskiego, mandat do Rady państwa z ziemi sanockiej, ubiega się p. Grotowski.

Lwów 2 kwietnia. Dnia 6 b. m. uda się poseł dr. Franciszek Smolka do Wiednia, aby aż do chwili otwarcia Rady państwa prowizorycznie załatwiać sprawy prezydjalne Izby poselskiej.

Wiedeń 2 kwietnia. Poseł do Rady państwa, hr. Fryderyk Kinsky, zaprosił konserwatywnych reprezentantów wielkiej własności w Czechach na konferencję w sprawie sytuacji politycznej w parlamencie. Konferencja odbędzie się dnia 8 b. m. w Wiedniu.

Wiedeń 2 kwietnia. Utrzymuje się tu pogłoska, że admirał baron Sterneck, ustępuje ze stanowiska naczelnika marynarki

Kolonja 2 kwietnia. Do *Koelnische Zeitung* donoszą z Berlina: Dziś podjęto w Wiedniu ponownie rokowania w sprawie niemiecko-austro-węgierskiego traktatu handlowego. Na podstawie narad, które we wtorek i środę odbyły się w Berlinie pod przewodnictwem sekretarza stanu p. Boetttichera, nastąpi prawdopodobnie niebawem porozumienie w sprawie najważniejszych punktów. Formalnie przeież zawartą i podpisaną zostanie ugoda prawdopodobnie dopiero później.

Paryż 2 kwietnia. Tutejszy dziennik *Le Gaulois* donosi, że jeden z jego współpracowników miał rozmowę z prezesem gabinetu włoskiego. Margrabia Rudini oświadczył: „Jako przyjaciel Francji byłem wzruszony sympatją, jaką okazała mi prasa francuzka, kiedy objąłem ster rządów. Pragniemy pracować dla pokoju w Europie. To tylko zadanie ma potrójne przymierze, które uważano za groźbę dla Francji a które zapewniło Europie długi okres pokoju. Że przymierze nikomu nie zagraża, dowodzi utrzymanie przez sprzymierzone mocarstwa *status quo,* co tylko tym podobać się nie może, którzy pragną oddawać się na łaskę losu. W interesie własnym, w interesie Francji i naszych sprzymierzeńców powinniśmy usuwać wszystko, coby mogło zagrażać pokojowi Europy, który nam ze względu na nasze sprawy wewnętrzne bardzo jest potrzebny."

Rzym 2 kwietnia. Papież odłożył mszę św., którą dziś miał odprawić, na piątek, albowiem jest zbyt zmęczony ceremonjałem wielkanocnym.

Turyn 2 kwietnia. Członkowie rodziny zmarłego księcia Hieronima Napoleona zebrali się wczoraj wieczorem na naradę familijną która jednomyślnie uznała księcia Wiktora głową rodziny. Niebezpieczeństwo rozdwojenia w rodzinie Bonapartych i wśród ich zwolenników we Francji tem samem wykluczone.

Książe Ludwik, któremu car udzielił dwumiesięcznego urlopu, po upływie tego czasu wróci do służby w wojsku rosyjskiem.

Sofja 2 kwietnia. Mimo nowych aresztowań, śledztwo w sprawie zamachu na ministrów do tej pory nic nie wykryło. Dowód to, że zamach był dobrze przygotowany i popierany.

Belgrad 2 kwietnia. Król Milan żąda od rządu serbskiego jednorazowego wyposażenia sumą 6,000.000 franków, w ten sposób, aby mu zagwarantowano w jednym z banków serbskich prawo pobierania renty od tego kapitału. Rząd serbski nie godzi się na ten projekt. Prezes gabinetu, p. Pasicz, zwołał w tych dniach do swego mieszkania konferencję wybitnych posłów z klubu radykalnych. Uchwalono tam jednomyślnie odrzucić propozycję króla Milana, a gdyby nie można ułożyć się z Milanem i Natalją polubownie, wydalić rodziców królewskich z Belgradu i Serbji.

Waszyngton 2 kwietnia. Rząd włoski zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem Unji północno-amerykańskiej, z powodu rzekomej obojętności tegoż wobec gwałtów, jakich dopuszczano się w Nowym Orleanie na ludności włoskiej.

Wiedeń 2 kwietnia. Usposobienie giełdy mdłe. Akcje kredytowe 311.00 Länderbank 220 50, Renta złota 104.95, Renta majowa 92.32.

NADESŁANE.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goeblu

przy placu WW. Swiętych, l. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta Goebla, w czasie jego słabości.

Zakład zostaje otwarty z dniem 1 kwietnia 1891 r.

Dr. med. Jan Starachowicz. dentysta.

(6-?)1170

Dr. Bronisław Guńkiewicz

ADWOKAT KRAJOWY

przeniósł swoją kancelarję adwokacką z Podgórza do Krakowa na ulicę Grodzką, l. 47, I. piętro (naprzeciw Sądu — nad cukiernią).

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku Hipotecznego w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

BIELIZNĘ damską i męzką, kołnierzyki, mankiety, krawaty otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI Kraków, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo nizkie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, unita z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Polskiego". 262(4-?)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S w admnistracji „Kurjera Polskiego".

Subjekt handlowy, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w handlu korzennym. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem B. T. Wielopole, Nr. 10, parter. 2?6(17-?)

Doniesienia rozmaite

Fortepian mało używany, własność prywatna, jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną w składzie fortezianów J. M. Kordeckiego hotel Victoria.

Cytra i Violoncela do sprzedania w składzie forteptanów B. Gabryelskiej. Kraków, Rynek, Krzysztofory. ?54(8-?)

Zdrowe obiady i kolacje poleca po cenach umiarkowanych kucharz, który przez długie lata pełnił obowiązki w najznaczniejszych domach obywatelskich. Teofil Jaźwicki, ul. Szpitalna 22, II. Oficyna.

Lokale.

Dwa pokoje, salon, przedpokój, nyża, kuchnia i piwnica są do wynajęcia od 1-go kwietnia, przy ulicy Czarnowiejskiej l. 1. naprzeciw fabryki cygar. Wiadomość u stróża.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia każdego czasu, widzieć można codziennie od 10 do 12.

Najnowsze wydawnictwa księgarni

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie.

Błękitni. Powieść przez M. Rodziewiczównę. Cena 2 złr. 10 cnt.
Bogaci nędzarze. Powieść M. Jokai'a w przekładzie A. Callierowej. Cena 1 złr. 15 cnt.
Drugie pokolenie. Powieść oryginalaa M. Gawalewicza. w dwóch tomach. Cena 2 złr. 80 cnt.
Dzieje literatury polskiej przez Włodzimierza Spasowicza, wydanie trzecie. Cena 2 złr. ?0 cnt.
Hanza. Powieść XV-go wieku, przez W. Rapackiego. Cena 1 złr. 40 cnt.
Hrabia August. Notatki i wrażenia Alexandra Mańkowskiego. Cena 1 złr. 70 cnt.
Jędza Powieść Elizy Orzeszkowej. Cena 1 złr. 70 cnt.
Karjerowicz. (Ciche tragedje). Powieść Józefa Rogosza. Cena 1 złr. ?0 cnt.
Moi znajomi. Nowele przez Marję Konopnicką. Cena 1 złr. 70 cnt.
Pan Wołodyjowski. Powieść historyczna przez Henryka Sienkiewicza, wydanie 5. Cena 4 złr. 20 cnt.
Przy budowie kolei. Powieść Wincentego Kosiakiewicza. Cena 2 złr.
Syzyf. Obrazy z życia wiejskiego przez Klemensa Junoszę. Cena 1 złr. 20 cnt.
Upadek Polski w literaturze historycznej przez N. Kariejewa Przekład z rosyjskiego. Cena 3 złr. 40 cnt.
Zdrożna miłość. Powieść przez Juliusza Mary. Cena 80 cnt.
Żona artysty. Powieść obyczajowa przez Stanisława Grudzińskiego. Cena 2 złr 50 cnt. 1208(2-3)

Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI

w Krakowie ul. Dietlowska 51, filja ul. Florjańska l. 4,

poleca w doborowym zapasie obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materjału.

Reparacja obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 890(24-?)

Sensacyjne!

bez noża, bez bólu

bez plastra, bez tynktury, bez wycinania, bez wypalania, bez gryzącego środka, każdy choćby zastarzały i najbardziej dolegliwy

Odgniotek

stwardniała skóra, brodawka bez niebezpieczeństwa, przy pomocy patentowanego, nieskomplikowanego instrumentu, z pewnością **w jednej minucie** usunięty być może przez każdego, czy to mężczyznę, kobietę, lub dziecko. Ze wszystkich istniejących przyrządów, ten jest najdokładniejszy i nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw a każdy człowiek po zastosowaniu go, jest jakby się na świat narodził. Cena za sztukę 50 cnt. gotówką lub za pobraniem. Rozsyła do wszystkich miejscowości monarchji. 873(18-20)

D. KLEKNER
Wien, I. Postgasse 20.

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju na wysokim parterze, tudzież piwnicy i strychu, jest do wynajęcia od pierwszego kwietnia. Ul. św. Filipa, l. 14, parter na prawo. 1209(5-?)

Magazyn

towarów bławatnych i konfekcyj damskich

Ignacego Sobolewskiego

w Krakowie

otrzymał i poleca w wielkim wyborze **gotowe** 1175(6-?) **żakiety, paletociki, okrycia, rotundy i płaszcze od deszczu i kurzu.**

Ceny umiarkowane.

„KRAKUS"

pismo ludowe,

poświęcone sprawom politycznym i społecznym, oraz nauce, rozrywce umysłowej i szerzeniu wiadomości pożytecznych,

wychodzi co tydzień (w Piątek).

Prenumerata wynosi:

w Krakowie rocznie **2** złr. **60** cnt.; kwartalnie **65** cnt.; z przesyłką pocztową rocznie **3** złr.; kwartalnie **75** cnt.;

ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA W KSIĘGARNI **Spółki Wydawniczej Polskiej** w Krakowie. (2-8)

Bony

rodowitej francuzki poszukuje się. Miejsce do objęcia **zaraz**, zgłoszenia Zarząd dóbr Jurków, o. p. Czchów. 1226(1-6)

Praktykant buchhalteryczny

mający kwalifikacje do załatwiania korrespondencji po polsku i niemiecku znajdzie zajęcie zaraz w Grabownicy. Zgłoszenia adresować: **Do Dyrekcji pierwszego przedsiębiorstwa sportowego „GRABOWNICA"** w Grabownicy koło Sanoka.

Józefa Ekerowa

udziela **lekcyj tańców** w domach prywatnych i p...sjo natach, oraz we własnem mieszkaniu **ulica Sławkowska Nr. 31, I piętro.** Osobne godziny dla dzieci.

Taczki

kute i niekute ma na sprzedaż zawsze zarząd dóbr **Krecków**, ostatnia poczta Tyrowa, stacja kolei **Załuż.** 1224(1-3)



Główny magazyn broni
I WSZELKICH PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH

Bolesława Glinieckiego

w KRAKOWIE,

posiada na składzie **wielki wybór rewolwerów systemów** Smith-Wesson, Mercenier, Galand, Kobold, Hamerless i wiele innych z pierwszorzędnych fabryk po cenach najumiarkowańszych, wykończonych z najlepszego materjału, należycie ostrzelanych i zaopatrzonych marką rządową.

Oprócz tego polecam:

Strzelby i pistolety tarczowe i pojedynkowe, Repetjerki 6-cio strzałowe, Patrony rewolwerowe i strzelbowe w wszelkich kalibrach i wszystkich systemów Przybory do szermierki w najbogatszym wyborze. Wyroby skórzane i galanteryjne, Brzytwy szwajcarskie Lecoultre 1019

Perfumerja francuzka i angielska woda kolońska.

po cenach zadziwiająco tanich.

Józef Zygmuntowski

autoryzowany 1186(5-10)

Geometra cywilny

otworzył kancelarję w Krakowie, ulica Sławkowska 1 naprzeciw Grand Hotelu.

Ekonom

w sile wieku zarządzający samodzielnie przez lat 19 gospodarstwem większem, obecnie rok piąty w miejscu, wskutek sprzedaży majątku poszukuje odpowiedniej posady, jako ekonom lub rachmistrz. 1227(2-3)

Łaskawe oferty pod adresą W. K. poste - restante Wadowice górne ad Czarna.

Obszerny lokal

róg ulicy św. Jana i Tomasza

na pomieszczenie

biór, magazynów, etc., lub na pojedyncze sklepy

każdego czasu do wynajęcia 1220(3-6)

Bliższa wiadomość w Administracji Grand Hotelu w Krakowie.

Wydawnictwo Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

NOWA BIBLIOTEKA UNIWERSALNA

wychodząca w zeszytach miesięcznych o 10 ark. druku

(rocznie 120 arkuszy, czyli 1920 stron)

w zeszycie kwietniowym rozpocznie druk następujących dzieł:

STEFAN CZARNIECKI, powieść historyczna, przez Michała Czajkowskiego. 1202 (6-6)
MOJE WSPOMNIENIA, Aleks. Jełowickiego
PAMIĘTNIK Filipa Lichockiego, prezydenta miasta Krakowa z roku 1794.

Prenumerata roczna wynosi w Krakowie 4 złr., z przesyłką pocztową 4 złr. 60 cnt., kwartalna 1 złr. i 1 złr. 15 cnt.

W końcu bieżącego miesiąca opuści prasę dzieło p. t.

Przepisy budownicze, ogniowe i porządkowe dla miasta Krakowa.

Zebrał i objaśnił

Wincenty Wdowiszewski

inspektor Budown. m. i autoryzowany inżynier cywilny

Dzieło to o 240 str. pojawi się w 8ce na trwałym i pięknym papierze.

Zawierać będzie ustawy: budowniczą i ogniową wraz z wszystkiemi uzupełniającemi rozporządzeniami; Regulamin czystości i porządku w mieście z dopełnieniami późniejszemi; Przepisy odnoszące się do tramwaju, oprawcy, telegrafu pożarnego, zakładu Tallarla, cmentarza, straży pożarnej, urządzenia służby Magistratu itp.; przepisy o prawach technicznych i technikach; w dodatku podania do władz w sprawach budowlanych.

Książka ta ma być podręcznikiem dla właścicieli domów, urzędników, adwokatów, budowniczych, inżynierów, przedsiębiorców i t. p. w Krakowie zamieszkałych.

Prenumeratę w kwocie złr. 150 za egzemplarz broszurowany, a w kwocie **1 złr. 80 ct.** za egzmeplarz w płótno oprawny przyjmuje do **15 kwietnia 1891 r.**

księgarnia D. E. Friedleina.

Po tym terminie cena książki będzie do 2 złr. podniesiona.

J. A. RUDOLF W KRAKOWIE,

róg ulicy Grodzkiej i Poselskiej.

Skład płócien i bielizny stołowej

oraz

szwalnia bielizny gotowej.

Poleca dla panów:

Wszelką **bieliznę** męzką z najlepszych materjałów zrobioną, po cenach najprzystępniejszych. **Koszule** po 1·50, 1·80, 2·—, 2·25, 2·50, i wyżej, **skarpetki, krawatki, chustki, rękawiczki** zimowe i t. p.

Przy większym zakupnie rabat. 1047(2-?)

FRANCISZEK BARTIK

Parowa fabryka pilników

w Krakowie, ulica Lubicz Nr. 22

wyrabia wszelkiego rodzaju

PILNIKI

w najlepszych gatunkach

jakotez podejmuje się nasiekiwania starych.

Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręcząc za dobry wyrób, rzetelną usługę i za przystępne ceny. 1214(4-?)

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej w Rakowicach pod Krakowem

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach)
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(131-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano (pociąg mięszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika). — do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „ (pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa
6·50 „ (pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki

9·— rano (pociąg mięszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna) — do Żywca, Zwardoni, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37 „ (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa
9.59 „ (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki

2·05 popoł. (pociąg mięszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna) — do Oświęcima, Wiednia.
2·?? „ (pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa
3.01 „ (pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki

?·55 wiecz. (pociąg mięszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna) — do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7. ? „ (pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa
7. ?5 „ (pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano (p. o. Nr. 317) do Podgórza Bonarki — ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza
5·56 „ (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa
6·02 „ (pociąg mięszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)
6·30 „ (pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)

10·19 rano (pociąg mięszany Nr. 3?3) do Podgórza Bonarki — z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·3? „ (pociąg mięszany Nr. 35?) do Podgórza-Płaszowa
10·3? „ (pociąg mięszany Nr. 24?4) do Krakowa (kolej Północna)

3·47 popoł. (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki — z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza
4·03 „ (pociąg mięszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)
4·13 „ (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa

3.47 wiecz. (pociąg mięszany Nr. 35?) do Podgórza-Bonarki — z Oświęcima
9.06 „ (pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa
9·38 „ (pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Zywca.
?·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
?·39 popo. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc osob. Nr. 4?3) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(53-?)

KONKURS.

W celu obsadzenia z dniem 1 września 1891 r. posady nauczyciela śpiewu solowego w Konserwatorjum Towarzystwa muzycznego w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 31 maja 1891 r.

Płaca roczna złr. 900 w. a

Obowiązki: udzielanie przez 10 miesięcy w roku po 12 godzin tygodniowo uczniom rzeczonego zakładu nauki śpiewu solowego, ewentualnie branie udziału w propukcjach Towarzystwa muzycznego.

Podania, w których kandydaci, przedkładając własne curriculum vitae, udowodnić winni swe wykształcenie muzyczne w ogóle, w szczególności zaś uzdolnienie do udzielania nauki śpiewu solowego, przyjmuje 1069(4-4)

Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie.

Fabryka organów

premiowana na wystawie krajowej w r. 1887 w Krakowie,

ma zaszczyt zawiadomić Wielmożne Duchowieństwo i P. T. Publiczność, że wyrabia **Organy** kościelne, salonowe, piszczałkowe i języczne; **fisharmonie** i wszelkie miechowe instrumenta w rozmaitych rozmiarach, systemach, kombinacjach i strukturach, francuzkie ekspresyjne, stożkowe (Kegelsytem) i t. d., po nader zniżonych cenach na częściowe spłaty (raty) z 15-letnią gwarancją. Podejmuje także większe i mniejsze restauracje, przerabiania i strojenia **organów** kościelnych i salonowych, **fisharmonij**, samogrających machin i wszelkich instrumentów w zakres organmistrzostwa wchodzących. 1049(4-?)

JAN GROCHOLSKI, organmistrz i mechanik
w Krakowie, ul. Podzamcze Nr. 7.

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych
ogłoszenia do plakatowania
przyjmuje i ekspedyjuje natychmiast
CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ
Lwów, Koprenika l. II. 106(29-?)

Dla dobra Publiczności!

Już oddawna podnoszono głosy, iż wskutek nieczystego utrzymywania narzędzi u pp. fryzjerów i golarzy powstają często uporczywe a nawet śmiercią grożące choroby, jak się to w tych dniach w Berlinie zdarzyło, iż zacięcie nieczystą brzytwą spowodowało zakażenie krwi a ostatecznie śmierć. Głosy te jednak, podjęte w celu zabezpieczenia życia publiczności, padały w próżnię nie wydając pożądanego skutku. Pierwszym, który myśl tę urzeczywistnił jest p. **BEER, właściciel znanego, wytwornie urządzonego zakładu fryzjerskiego w Sukiennicach.** Urządził bowiem w ten sposób, iż każdy abonujący się gość posiada osobną dla siebie nową brzytwę, nowy grzebień i szczotkę pod zamknięciem nie płacąc nic więcej nad zwykłą cenę. Czyste utrzymywanie narzędzi, oraz ta pożyteczna dla ogółu nowość, daje chlubne świadectwo gorliwości p. Beera o ubezpieczenie życia swoich gości. Dla tego czujemy się zobowiązani przyklasnąć takiemu postępowaniu i polecić ten zakład interesowanym stronom. 1117(4-4)

A. B.

KURS PIENIĘDZY I PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków 1 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	135 —	136 —
Marki niemieckie	56 20	56 60
20-to frankówka ważna	9 10	9 14
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa.	92 —	92 60
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 70	105 20
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 2?
5% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 25	99 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego.	100 50	101 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	97 50
Listy zastawne i dłużne. za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 70	99 20
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „	99 80	100 20
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 70	101 40
4½% „ „ „ „	98 20	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	211 —	213 –
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	239 25	240 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	305 50	308 50
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 —	27 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ węgier. „ „	12 25	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Bud.-Peszt.	7 —	7 50

Wiedeń 31 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	92 65	92 85
4²/₁₀% „ srebrna	92 70	92 90
4% Renta austr. złota	111 30	111 50
5% „ papier. nieopodatkow.	101 95	102 20
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 50	149 50
„ „ 1864 „ 100 „	179 —	180
5% Renta węg. papierowa	101 15	101 20
4% „ „ złota	105 15	105 20
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 ?0	113 75
Obligacje galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105 —	105 70
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883.	98 75	99 25
4½% „ „ „ z r. 1884.	98 75	99 25
4% gal. Obligacje propinacyjne.	93 —	93 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . . 120 złr.	16? 25	166 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	311 62	311 07
Credit-Bank węgierski . . 200 „	342 —	343 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	219 70	211 50
Austr.-węg. Bank. . . . 600 „	987 —	989 —
Unionbank . . . . . 200 „	247 —	247 75
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	159 50	160 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	117 70	117 80
Akcje kolei.		
Altöld-Fiume . . 200 złr. 5%	202 50	202 75
Ferdynanda Północ . 1050 „ „	2780	2790
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	212 62	214 37
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	179 —	180 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	239 25	239 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	20? 25	201 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	248 67	249 —
Südbahn (Lombardy). ?00 „ „	121 20	121 8
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	199 ?0	200 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	197 ?0	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	113 75
4½% „ „ papier. 50 lat	100 60	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	?09 25	109 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 5?	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 80
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 4?
5% „ „ hipot. „ prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	102 —	— —
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 70	100 10
4% Węg. Banku hip. prem.	113 50	113 ?0
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. . 4%	10? 80	101 60
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 40
„ „ 1890 300 „ 4%	96 25	96 7
Koszyc.-Oderb. 1879 200 „ 5%	95 —	95.50
Lwow. Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 80	8? 6
„ nieopd. „ „ „	92 —	93 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn. . . 500 fr. 3%	192	— —
Südbahn (Lombardy). 500 fr. 3%	154 —	155 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 5	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	102 —	103 —
„ „ II Em. 200 „ „	101 50	102 5
„ Nordost. . . . 300 „ „	101 20	102
„ „ złotem 200 „ „	116 —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 50
Premjowe Wiedeńskie . . „ 100	149 25	149 75
„ Węgierskie . . „ 100	140 —	140 50
„ Tureckie . . . fr. 400	36 50	39 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 10	7 50
Kredytowe . . . . . „ 100	185 50	186 –
Insbruku . . . . . „ 20	23 ?5	24 2
Krakowskie . . . . . „ 20	22 —	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58 25	5? 25
Czerw. Krzyża austrjackie „ 10	18 70	19 10
„ „ węgierskie „ 5	12 50	12 90
Rudolfa . . . . . „ 10	21 —	— —
Salzburskie . . . . „ 20	26 —	27 -
St. Genois . . . . „ 42	61 25	62 25
Stanisławowskie . . . „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 43	5 45
20-frankówki	9 14	9 15
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 50	11 55
Marki niemieckie za 100 marek.	56 60	?3 65
Rubel papierowy za 100 rubli	136 —	?36 25

Lwów 31 marca.

	płacą	żądają
Akcje Banku hipot. gal. 200 złr.	306 —	309 09
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 ?0	95 90
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 85	100 55
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 40
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	?01 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
4½% Obligi pożyczki krajowej.	98 40	99 10

Warszawa 31 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	? 25
„ „ „ V	78 85	?9 90
4% Listy likwidacyjne	— —	97 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 75
„ „ „ III „	— —	99 75
„ „ „ IV „	— —	99 60

LUDWIK HALSKI HANDEL ZELAZA W KRAKOWIE poleca noże stołowe i kuchenne, scyzoryki, brzytwy i nożyczki angielskie, łyżki, łyżeczki, tace i t. p. wyroby z Alpaki, Chińskiego srebra i Selekty, oraz rozmaite naczynia kuchenne.

Wydawca i redaktor naczelny: Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.

Polityka

Sytuacja polityczna.

Jeszcze przed dwoma tygodniami zapowiadana z Wiednia rekonstrukcja przedlitawskiego gabinetu, okazała się zatem, jak na teraz zbyteczną. Wszystkie trzy grupy większości są już — przynajmniej do pewnego stopnia — w gabinecie hr. Taaffego reprezentowane, mianowicie Galicja przez ministra Zaleskiego, klub Hohenwartha wraz z resztkami Czechów przez ministrów Falkenhayna i Prażaka, konserwatywni reprezentanci wielkich posiadłości zastąpieni są przez ministra Schönborna a lewica liberalno-niemiecka przez ministrów Bacquehema i Gautscha. Wreszcie żywioł czysto biurokratyczny, odpowiadający również politycznym tradycjom partji liberalnej, znalazł w gabinecie zastępcę w ministrze skarbu Steinbachu.

„Przez nowe wybory — pisze Tagblatt Szepsa — nic się nie zmieniło, a przecież polityczna sytuacja istotnie się przekształciła. „Jak się to stać mogło?" — dają się słyszeć głosy. Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, trzeba spojrzeć za siebie — na ugodę czeską. Ta najważniejsza w ostatnich latach akcja państwowa nietylko przeobraziła większość wskutek zniknięcia staroczechów, lecz także oddziałała na stosunki w opozycyjnej mniejszości, która nadal nie będzie robiła rządowi trudności, skoro z nim w najważniejszej kwestji się zgadza".

Zbrodnia w Sofji.

Zamach na ministrów bułgarskich ciągle jeszcze trzyma na uwięzi uwagę europejskiej prasy i publiczności. Dzienniki omawiają sprawę z różnego stanowiska, a równocześnie zbierają coraz to nowe szczegóły o samem wykonaniu zamachu.

Z Londynu donoszą, że korespondent tamtejszego dziennika *Standard*, miał posłuchanie u Stambułowa, który stanowczo utrzymuje, że zamach był przeciw niemu wymierzony, a charakter miał wybitnie polityczny. W dalszym ciągu rozmowy, oświadczył prezes bułgarskiego gabinetu, że nie będzie nlegał żadnym wpływom postronnym, lecz bez litości wytępi wszystkich uczestników spisku, którzy spowodowali zamach.

Wiedeński korespondent *Timesa* utrzymuje na podstawie rzekomo urzędowych informacyj, że zmarły niedawno generał Mutkurow, sam sobie odebrał życie, ponieważ także zawikłany był w spisek.

Do *National Ztg.* donoszą z Sofji, że Stambułow ocalał tylko dzięki zaniedbaniu przepisów etykiety. Mordercy bowiem przypuszczali, że z dwóch idących razem ministrów, po prawej ręce kroczył prezes gabinetu i do niego mierzyli. Tymczasem p. Stambułow szedł po lewej ręce swego kolegi i to mu ocaliło życie. W dalszym ciągu pisze berliński dziennik, że rząd bułgarski jeszcze w tych dniach ogłaszał, że nieprawdziwe są wiadomości o aresztowaniach w Burgas i o niepokojach, — ale przypuszcza, że p. Stambułow uczynił to ze względów utylitarnych a mianowicie celem uśpienia czujności spiskowców, bo do Sofji nadchodzą wiadomości o podejrzanej postawie części ludności. Z tego, że zamach wykonano przed domem Karawełowa, wnoszą niektórzy, że ten ostatni należał do spisku. Atmosfera polityczna w Bułgarji obecnie bardzo duszna. Obawiają się tam powszechnie, żeby Rosja nie wmieszała się w sprawy księstwa z powodu, że z dniem 6 b. m. upływa czas, na który książe bułgarski uzyskał nominację na gubernatora wschodniej Rumelji Obecnie zaczęli Bułgarzy marzyć o tem, aby sułtan i mocarstwa europejskie ostatecznie uznały księcia Ferdynanda prawowitym ich władcą, a *National Ztg.* sądzi, że zapewne tylko w ten sposób można rządowi bułgarskiemu, który nawet z pominięciem najnowszych zajść dosyć ma kłopotów, oszczędzić nowych trudności, gdyby ludność wobec obojętności coraz natarczywiej zaczęła domagać się ogłoszenia niezależności Bułgarji. W tym samym prawie duchu pisze *Koelnische Ztg.* a zaś *Pester Lloyd* z powodu zbrodni sofijskiej takie czyni uwagi:

„Co się tyczy napomnień rosyjskiej prasy, że europejskie państwa nie mogą nadal obojętnie patrzeć na wypadki bułgarskie, jesteśmy również tego samego zdania, lecz w innym kierunku. Jesteśmy bezwarunkowo za tem, aby w razie skonstatowania, że świeża zbrodnia sofijska ma swe źródło w Rosji — cywilizowane potęgi europejskie poczuły się do obowiązku: wystąpić energicznie przeciw takiej średniowiecznej polityce sztyletowej".

W tej samej sprawie otrzymał londyński *Times* bardzo ważne i niewątpliwie wiarogodne doniesienia. Oto Benderew miał wysłać przed kilkunastu dniami swoich sprzymierzeńców do stolicy Bułgarji i oni to mieli dokonać zbrodni na Stambułowie. W razie powodzenia spisku miał Benderew, korzystając z zamieszania, wpaść z zbrojną siłą do Sofji, zamordować księcia Ferdynanda i jego zwolenników, poczem Rosja na mocy otrzymanej „odezwy", pospieszyłaby na Bałkan w celu „oswobodzenia Bułgarji z pod jarzma niemieckiego i jezuickiego"...

Prasa rosyjska komentuje zajścia sofijskie na swój sposób.

Wychodzący w Odessie *Noworossyjskij Telegraf* pisze:

„Teroryzm wywołuje teroryzm, jak dowodzi historja Robespierre'a, Marata, Dantona i innych, a Bułgarja przedstawia dziś w miniaturze epokę Thermidora we Francji. Aresztowano podejrzanych o udział w zamachu, a wszystko to na rękę chytremu Koburgowi, który za dewizę wybrał słowa: *divide et impera*. Były stronnik Stambułowa, Rizow, wydał w Belgradzie broszurę, w której dowiódł jasno, że legalna walka z samozwańcami niemożebna i należy ich strącić z zajętego stanowiska za pomocą gwałtu i podstępu. Mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim będą się musiały ostatecznie wmieszać w tę sprawę i położyć koniec anarchji, jaka panuje w Bułgarji".

Telegramy donoszą, że cała policja ciągle jest na nogach, aby wykryć sprawców zamachu zbrodniczego. Na razie przecież znajduje się w areszcie tylko kilka osób bardzo podejrzanych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* We Włoszech zaprojektowano przekopanie kanału w poprzek Włoch północnych przez Apeniny, dla połączenia Wenecji z zatoką Spezji. Kanał ten będzie tak zbudowany, że największe okręty będą mogły tę drogę przebywać. Wznosić się on będzie pod Monte Boraccio na wysokości 324 metrów ponad poziom morza. Koszta obliczone są na 650 miljonów franków. Długość przekopu wynosić będzie 274 klm., normalna szerokość 75 m., najmniejsza w górach 27 m.

* Minister finansów wydał do komitetu zjazdów przedstawicieli instytucyj kredytowych ziemskich polecenie wypracowania projektu stopniowej konwersji 6 proc. listów zastawnych ziemskich na pięcioprocentowe. Nad powyższem zleceniem pracuje obecnie zjazd przedstawicieli kredytu ziemskiego.

Wiedeń 1 kwietnia.

Targ na płody rolnicze. Płacono stosownie do jakości towaru i terminu dostawy za *pszenicę* 8.62—8.96, *żyto* 7.51—7.95, *owies* 6.72—7.48, *rzepak* 15.35—15.45, *kukurydzę* 6.96—7.08, *olej rzepakowy* 34.50—35.—, *olej lniany* 33.50—35.60 Nasiona olejne 14.55—14.65, makuchy 6.40—6.0 Chmiel galicyjski złr. 105 do 110.

Okowita kontyngentowa 18.12—18.37

Międzynarodowe Wyścigi konne w Krakowie w r. 1891.

TOR KRAKOWSKI.

Dzień II.

Wtorek dnia 30 czerwca.

Bieg I.

Nagroda Wandy 2000 złr.

Z których 1500 złr. pierwszemu, 500 złr. drugiemu koniowi. Dla ogierów i klaczy 2-letnich wszystkich krajów. Meta 1100 m. Waga 50 klgr. Klacze $1\frac{1}{2}$ klgr. mniej. Koń, który nigdy pierwszej nagrody nie wygrał, 3 klgr. mniej. Stawka 30 złr. p. o. p. Trzeciemu koniowi połowa stawek; reszta do Kasy Towarzystwa.

Mianować do 20-go czerwca.

Bieg II.

Nagroda Wawelu 4000 złr.

Z których pierwszemu koniowi 3000 złr., drugiemu 700 złr., trzeciemu 300 złr. Trzy konie różnych właścicieli biegają lub wyścig nie ma miejsca. Dla ogierów i klaczy 3-letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 3000 m. Waga dla 3 letnich $50\frac{1}{2}$ klgr., dla 4-letnich $60\frac{1}{2}$ klgr., dla 5-letnich i starszych $62\frac{1}{2}$ klgr. Klacze $1\frac{1}{2}$ klgr. mniej. Konie urodzone po za granicami Galicji, Królestwa Polskiego i cesarstwa rosyjskiego 4 klgr. więcej. Zwycięzca w roku bieżącym jednej nagrody wartości od 2000 złr. do 3000 złr., 2 klgr. więcej. wyżej 3000 złr., 4 klgr. więcej. Wagi się nie kumulują. Stawka 100 złr. Przepadek 50 złr. Stawki i przepadki do Kasy Towarzystwa.

Mianować do 1-go czerwca.

Bieg III.

Nagroda Resursu 1000 złr.

ofiarowanych przez dawny Resurs Krakowski.

Bieg z płotami (Hurdle-race). Panowie jeżdżą.

Dla koni 4-letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 2400 m., 6 płotów. Waga dla 4-letnich 70 klgr., dla 5-letnich 75 klgr., dla 6-letnich i starszych $76\frac{1}{2}$ klgr. Koń, który nigdy biegu z przeszkodami nie wygrał, $2\frac{1}{2}$ klgr. mniej. Zwycięzca „Nagrody Dam" w pierwszym dniu wyścigów krakowskich, 5 klgr. więcej. Stawka 15 złr. p. o. p. Drugiemu koniowi wszystkie stawki, po odtrąceniu pojedyńczej stawki dla trzeciego konia. Przepadki do Kasy Towarzystwa.

Mianować do 20 czerwca.

Bieg IV.

Nagroda rządowa (Staats-Preis) 2000 złr.

ofiarowanych przez c. k. Ministerjum rolnictwa.

Dla ogierów i klaczy 3 letnich i starszych urodzonych w Monarchji Austro Węgierskiej. Meta 2800 m. Waga dla 3 letnich $50\frac{1}{2}$ klgr., dla 4 letnich $60\frac{1}{2}$ klgr., dla 5 letnich i starszych $62\frac{1}{2}$ klgr. Klacze $1\frac{1}{2}$ klgr. mniej Zwycięzca jednej nagrody wartości najmniej 2000 złr., 2 klgr. więcej, nagrody 3000 złr lub wyżej, 4 klgr. więcej Koń, który nigdy pierwszej nagrody nie wygrał, 5 klgr. mniej. Stawka 50 złr. Przepadek 30 złr. Wszystkie stawki i przepadki drugiemu koniowi.

Mianować do 1 czerwca.

Bieg V.

Nagroda sprzedażna 1000 złr.

Z których 800 złr. pierwszemu, 200 złr. drugiemu koniowi. Dla koni 3 letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 1600 m. Waga dla 3 letnich 52 klgr., dla 4 letnich 60 klgr., dla 5 letnich 62 klgr. Klacze i wałachy $1\frac{1}{2}$ klgr. mniej. Zwycięzcę sprzedaje się po biegu w drodze licytacji. za 2000 złr. Koń ceniony wyżej 2000 złr., $2\frac{1}{2}$ klgr. więcej; wyżej 3000 złr., 5 klgr. więcej. Nadwyżka z licytacji w połowie dla drugiego konia, w połowie do kasy Towarzystwa. Stawka 30 złr., przepadek 15 złr; stawki i przepadki do kasy Towarzystwa.

Mianować do 20 czerwca.

Bieg VI.

Nagroda miasta Krakowa 1000 złr.

ofiarowanych przez Radę miejską z dodatkiem 500 złr. od Towarzystwa dla drugiego konia.

Bieg z przeszkodami (Steeple chase). Handicap.

Dla koni wszystkich krajów. Meta 4000 m. Stawka 30 złr., przepadek 10 złr. Stawki i przepadki do kasy Towarzystwa. Mianować do 1 czerwca. Wagi ogłoszone będą 15 czerwca w kancelarjach Towarzystw wyścigowych w Wiedniu, Budapeszcie, Berlinie (Union-Club), Warszawie, Lwowie i Krakowie.

Bieg VII.

Nagroda pożegnalna 1000 złr.

Bieg sprzedażny.

Dla wszystkich koni, które w r. 1891 na torze krakowskim biegały a pierwszej nagrody nie wygrały. Meta 1600 m. Waga dla 3 letnich 60 klgr., dla 4 letnich 68 klgr., dla 5 letnich i starszych $70\frac{1}{2}$ klgr. Klacze i wałachy $1\frac{1}{2}$ klgr. mniej. Zwycięzcę sprzedaje się po biegu w drodze licytacji za 3000 złr. Za każde 500 złr. w szacunku mniej 2 klgr. mniej. Nadwyżka uzyskana przy licytacji w połowie drugiemu koniowi, w połowie do Kasy Towarzystwa. Stawka 25 złr. p. o. p. Drugiemu koniowi wszystkie stawki.

Mianować na placu

Kronika miejscowa

Kalendarz. Dziś: św. Ryszarda biskupa; jutro: św. Izydora biskupa. Wigilja.

Rocznice. Dnia 3 kwietnia 1465 roku żołnierze obrażeni przez żydów, rzucają się na domy żydowskie, rabują je, przyczem wielu żydów zabili.

Pośród wielu spisków i rozmaitych usiłowań powstańczych w czasach porozbiorowych, najmniej może znaną jest sprawa ks. Ściegiennego. Ks. Piotr Ściegenny, syn wieśniaka, proboszcz z Chodla w Lubelskiem, był naczelnikiem spisku wieśniaków. Przejąwszy się myślą, że Polskę nietylko odbudować trzeba, ale i zupełnie przeobrazić, ułożył sobie plan reformy socjalnej, na wzór pierwotnych gmin chrześcijańskich. Pragnął ograniczyć prawo własności i oddać ją pod zarząd gminy. Chciał dokonać reformy bez użycia gwałtownych, radykalnych środków, tylko za pomocą dobrowolnego uznania jego socjalnej nauki, którą opierał na zasadach chrześcijańskich. Pozyskawszy wielu zwolenników pośród włościan, postanowił rozpocząć walkę ludu z najazdem moskiewskim i w tym celu naznaczył termin powstania na koniec października 1844 r. Dnia 24-go października zgromadził ks. Ściegienny chłopów w lesie we wsi Krajno pod Kielcami. Uzbrojeni byli w cepy, widły i kosy. Jeden z chłopów, nazwiskiem Walenty Janir, dał znać Moskalom, i wskutek tej zdrady Moskale ujęli ks Ściegiennego i wielu wieśniaków. Po przeprowadzonem śledztwie w cytadeli warszawskiej skazano ks. Ściegiennego na szubienicę, a chłopów na chłostę i wygnanie na Sybir. *Dnia 3 kwietnia 1845 poprowadzono ks. Ściegiennego w Kielcach pod szubienicę*, zdjęto z niego sukunię duchowną i już mu kat założył stryczek na szyję, gdy nadeszło ułaskawienie i zmiana kary śmierci na dożywotnie roboty w kopalniach Nerczyńskich.

Na posiedzeniu sekcji ekonomicznej, wniósł r. m. Redyk o usunięcie szaf i szafek wystawowych z sieni domów. Następnie uchwaliła sekcja: 1) wydzierżawić część placu Arjańskiego władzy wojskowej, na ćwiczenia piechoty, oraz 2) wydzierżawić plac pod cyrk przy ul. Dietlowskiej p. Luftmanowi.

W sprawie wywozu śniegu i błota Ponieważ kontrakt zawarty z przedsiębiorcą dostawy furmanek i robotników do czyszczenia miasta, rozumie się i do wywózki śniegu i błota, jest niedostatecznie określoną, przeto sekcja ekonomiczna uchwałą z dnia 18 lutego b. r. wezwała magistrat do wyjaśnienia, jak tłumaczyć wyrazy wymienione w warunkach kontraktu: „z obsługą," a dalej wyrazy: „z pomocą". Następnie: jaką objętość ma zawierać wóz przez przedsiębiorcę do robót miejskich dostarczony, a wreszcie ile godzin na dobę mają furmanki i robotnicy pracować? W końcu zaś wzywa sekcja magistrat o zaopinjowanie, czyby nie było korzystniej dla gminy, żeby sama zajęła się najmowaniem robotników i furmanek, a nie jak się to od lat 10 działo, że takowych dostarczał przedsiębiorca.

Przy tej sposobności poruszono myśl, czyby nie było korzystnie wywóz śniegu ryczałtem na kilka lat oddać przedsiębiorstwu (sic!). Jestże to ową reformą czyszczenia miasta rozgłaszaną przez członków sekcji ekonomicznej?

Kwesta na dochód krakowskiego Towarzystwa dobroczynności, zbierana w dwa dni ostatnie Wielkiego tygodnia w pięciu kościołach krakowskich: katedralnym, Najś. Marji Panny, św. Anny. św. Barbary i św. Marka, przyniosła 856 złr. 30 ct. Tak znaczny a pożądany zasiłek funduszów Tow. dobroczynności, dającego stałe utrzymanie przeszło 200 osobom, starcom, kalekom i sierotom, zawdzięczyć należy z jednej strony, poświęceniu Szanownych Dam, które pod przewodnictwem rodziny Szanownej prezesowej hr. Adamowej Potockiej, przez całe dwa dni, pomimo zimnej i słotnej pory czasu, zbieraniem kwesty się zajmowały; — z drugiej, ofiarności osób dobroczynnych, które licznemi choć drobnemi datkami, między któremi jednak były i znaczniejsze ofiary, do zebrania stosunkowo tak znacznej kwoty się przyczyniły. Tym wszystkim osobom w imieniu starców, kalek i sierot, na których utrzymanie kwota zebrana zostanie obróconą, składam serdeczne podziękowanie.

Dr. W. Ściborowski,
prezes Tow. dobroczynności.

Filja głównej kasy krajowej, która z dniem 1 lipca b. r. otwartą zostanie w Krakowie, zajmie całe pierwsze piętro w domu kapitulnym przy ul. Kanonnej, po ś. p. ks. kan Schindlerze. Układ z kapitułą o wynajęcie lokalu, został już zawarty.

Pogrzeb ś. p. Nichtjanowa, studenta weterynarji na uniwersytecie lwowskim, odbył się wczoraj o godzinie 4-ej po południu. Za trumną uformował się długi szereg studentów Uniwersytetu tutejszego, pośród których postępowali umyślnie przybyli na pogrzeb koledzy i ziomkowie zgasłego, Bułgarzy: Jordan Ałanmow, Stanko Panajew i Jan Kisiakow. Obrządku poświęcenia zwłok i odprowadzenia tychże na miejsce wiecznego spoczynku dokonał ks. rektor Słotwiński. Nad grobem przemówił w jędrnych a pełnych uczucia słowach, w imieniu kolegów i przyjaciół zgasłego, student Uniwersytetu, p. Lewicki, zaznaczając miłość, jaka łączy dwa bratnie narody: Polaków i Bułgarów.

Ś. p. Nichtjanów za zasługi, poniesione dla swego kraju, zwłaszcza w czasie serbsko-bułgarskiej wojny, gdzie był dyrektorem polowego szpitala, wysłany został przez rząd bułgarski na studja do Paryża i Lyonu. Sympatyzując jednak z Polakami i kochając ich, wolał pozostać w Polsce i wstąpił na studja weterynaryjne do Uniwersytetu lwowskiego. Do ich ukończenia brakło mu tylko ostatniego egzaminu. Śmierć nieubłagana przecięła nić jego żywota, nie dozwalając mu ujrzeć już ani rodzinnej ziemi, ani dopomódz w starości biednym rodzicom, którzy w Kazanłyku spodziewali się wkrótce syna zobaczyć.

Cześć jego pamięci!

Za pośrednictwem naszego pisma składają koledzy zgasłego podziękowanie pp. doktorom: Korczyńskiemu, Surzyckiemu i Budzyganowi za prawdziwie ojcowską opiekę, a ks. Słotwińskiemu za oddanie ostatniej posługi — serdeczne „Bóg zapłać!"

Nowe dzieło sztuki Panna Jadwiga Milewska, utalentowana artystka-rzeźbiarka, o której pracach kilkakrotnie wspominaliśmy na tem miejscu, wykończyła obecnie popiersie panny Mary B., odznaczające się doskonałem podobieństwem. Artystka włożyła w nowe to dzieło sztuki wiele sumiennej pracy i tchnęła w martwy materjał cały wdzięk i urok modelu. Biust ten wkrótce wystawiony zostanie w krakowskim salonie artystycznym.

P. Śliwiński znany pianista, zamierza wystąpić u nas z koncertem w dniu 27-go kwietnia.

Koncert pianistki p. Janothówny, który miał się odbyć w dniu 6 b. m. nie przyjdzie do skutku. Również koncert p. Warmutha odłożony został na dzień 2?-go kwietnia.

Nareszcie po długich dniach niepogodnych, słonko dobrotliwe znów nam zaświeciło, a miasto, pomimo porządnego błota, ożywiło się znacznie. Tak główny rynek, jak Florjańska i Grodzka ulice zaroiły się publicznością obojga płci, załatwiającą sprawunki poświąteczne. Oby się już pogoda ustaliła i... błoto zniknęło, tego sobie wszyscy życzą, zwłaszcza ci, którzy już palta zimowe posprzedawali.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o właścicielce budującej się kamienicy, na ulicy Augustjańskiej, który pół ulicy zajął na ogrodzenie. Wiadomość ta podziałała na właściciela, kupca Süssera, w ten sposób, że zamiast uprzątnąć cegłę, każe ustawiać drugi rząd cegieł. Prócz tego robotnicy ustawiają beczki i skrzynie, na których ustawiają cegły, w celu przenoszenia ich do budowli. Tym razem już nie magistratu, ale policji prosimy o łaskawe zajęcie się losem znacznej liczby mieszkańców tamtej okolicy.

Właściciele bryczek na Podgórzu, stanowią istną plagę dla mieszkańców zmuszonych przechodzić przez Rynek tamtejszy. Trudno doprawdy przejść obok tych panów bez narażenia się na formalne ciąguienie do ich dryndulki — a biada słabe mu fizycznie, bo bez własnej woli, może, dzięki tym jegomościom, znaleźć się na stacji Podgórz-Bonarka, a nawet... i w samej Bonarce.

Oddział strzelców konnych obrony krajowej tyrolskiej z Insbrucka, przybył na kilka dni do Krakowa i kupuje konie dla swych szwadronów w stajniach p. Dunaja na Groblach pod l 7. Dotąd nabyto już kilkadziesiąt koni

Z sali sądów przysięgłych W dniu dzisiejszym sądzoną będzie sprawa Antoniego Syska, o nadużycie władzy urzędowej.

Emigracja do Ameryki nietylko, że nie ustaje, ale z każdem dniem wzmaga się więcej. Wczoraj znowu przytrzymano ośmiu włościan z powiatu rzeszowskiego, wybierających się do Brazylji bez legitymacji i dostatecznych funduszów na drogę. Niesumienni agenci, pomimo, że pisma ogłaszają, iż okręty nie zabierają już włościan, nie ustają w swym handlu żywym towarem, wyzyskując mienie naszych kmiotków i narażając ich na tysiące zawodów i przykrości.

Prima Aprilis przyniósł nam mnóstwo niespodzianek i nowinek, w postaci licznych a oryginalnych anonimów. Pana B. zawiadomiono o przybyciu jego przyjaciela ze Lwowa, którego napróżno oczekiwał do godziny wpół do dwunastej na dworcu. P. S otrzymał 5 listów miłosnych z oświadczynami — naznaczające na jedną godzinę wszystkie schadzki w różnych punktach miasta. Panu O., znanemu Don-Żuanowi, nadesłano portret zgrabnej baleriny, lecz... w karykaturze. P. L. oświadczył się o rękę nadobnej panny I. i włożył na paluszek wspaniały pierścień zaręczynowy, na którym niestety wygrawirowane były słowa... Prima Aprilis Wreszcie panu Z z Kaźmierza, żona urządziła Prima Aprilis i... *drapnęła bezpowrotnie.*

Rada miejska.

(Zwyczajne posiedzenie z d. 2 kwietnia).

Przed załatwieniem wniosków będących na porządku dziennym, r. m. dr. Weigel przypomniał, że należy przedłożyć w najbliższym czasie projekt załatwienia wliczenia urzędnikom magistratu do lat służby czasu spędzonego w urzędach nieautonomicznych. Tenże sam mowca żądał, aby przy zatwierdzeniu ofert rozpisanych na dostawę cementu, uwzględniono produkcję krajową, a nie zagraniczną.

R. m. dr. Kohn przemawia w tej samej kwestji — dodając, że od poniedziałku ubiegłego roku leżą niezałatwione oferty na cement — a obecnie rozpisano nową licytację na dostawę cementu specjalnie opolskiego! A przecież znawcy tacy, jak prof Zacharjewicz przyznają, że cement z Szczakowy i Bonarki w niczem pruskiemu nie ustępuje.

Tu odczytał mowca świadectwa dyr. Seferowicza i innych wybitnych osób, które stwierdzają, że przy budowie kolei państwowej a nawet północnej używany był dla znanej dobroci cement z Szczakowy. Dlaczego więc magistrat nie może iść za ich przykładem? Dlaczego ma popierać cement pruski?

Wiceprezydent Friedlein, jako przewodniczący sekcji ekonomicznej, oznajmił, że w najbliższym czasie da w tym względzie wyjaśnienia.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto do gminy, za opłatą taksy 50 złr. Władysława i Franciszka Ksawerego hr. Kuczborskich.

Następnie do komisji wodociągowej wybrano z po za Rady następujących członków: pp. jen. Gelderna, Saarego, Kołodziejskiego, Matulę, prof. Szajnochę, Waltera i del. Tow. technicznego; zatwierdzono również wniosek tejże komisji, aby delegatem jej do kom. podniesienia dochodów miasta był r. m. dr. Domański.

Z porządku dziennego przystąpiono do wniosków sekcji ekonomicznej o uchwalenie dodatkowych kredytów: 1) 750 złr. na papier i potrzeby piśmienne; 2) 720 złr. na koszta druku; 3) 500 złr. na sprzęty kancelaryjne; 4) 400 złr. na drobne wydatki i czyszczenie biur. Żądania te wywołały ożywioną dyskusję, w której wzięli udział pp. r. m.: dr Rosenblatt, hr. Wodzicki, Gwiazdomorski, dr. Kohn, dr. Propper. Wszyscy ci mowcy uderzają na zbyt wygórowane żądania sekcji, narzekają na małą kontrolę tych wydatków i wnoszą (r. m. Gwiazdomorski). aby wybrać komisję, któraby zbadała szczegółowo rachunki. Niektórzy z przemawiających, w ostrych słowach krytykowali gospodarkę sekcji ekonomicznej. R. m. dr. Kasparek nie uznaje, aby komisja jakaś nowa mogła dojść do pozytywnych rezultatów. R. m. Chrzanowski proponuje, aby na przyszłość naczelnikom Wydziałów udzielano na kancelaryjne wydatki pauszalja. Członkowie sekcji ekonomicznej: wiceprezydent Friedlein, r. m. Hajdukiewicz, r. m. Kwiatkowski i sprawozdawca Skrzyniarz starali się usprawiedliwić i umotywować wnioski.

Przy głosowaniu żądania sekcji otrzymały potrzebną większość. Chociaż wniosek r. m. dra Gwiazdomorskiego upadł, członkowie sekcji przez usta swego przewodniczącego oświadczyli, że w obec zarzutów złej gospodarki, zmuszeni są złożyć mandaty do sekcji. Dopiero na wniosek r. m. dra Pawlikowskiego, po dyskusji, w której z jednej i drugiej strony padło niejedno ostre słowo, zdołała Rada uprosić rozgoryczonych rzekomą nieufnością kolegów z sekcji ekonomicznej, aby nadal pracowali w obranym dziale, a przynajmniej decyzję co do ustąpienia odłożyli na dni kilka, do chwili, gdy umysły spokojniejsze będą

Na posiedzeniu wczorajszem, uchwalono również jednorazową zapomogę w kwocie 300 złr., dla zakładu św. Jadwigi w Krakowie.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO:

W sobotę 4 kwietnia: Na dochód Adeli Żelazowskiej: Po raz pierwszy: *Ewa*, dramat w 4 aktach Ryszarda Vossa; tłomaczył M. Sachorowski.

PRZYJECHALI do KRAKOWA

dnia 2 kwietnia.

Hotel Drezdeński: Florentyna ks. Czartoryska, właścicielka dóbr z Jaworowa.

Grand Hotel: ks. prałat Skrzyński, proboszcz z Wieliczki; Jan hr. Wodzicki, właściciel dób z Wiednia.

Hotel Krakowski: Wojciech Janowski, inżynier ze Lwowa.

Ostatnia poczta.

Wiedeń 1 kwietnia. Półurzędowy *Fremdenblatt* donosi, na podstawie wiadomości z najlepszego źródła, że pogłoska, jakoby naczelnik marynarki admirał baron Sterneck w najbliższym czasie miał opuścić to stanowisko, pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Praga 2 kwietnia. Strejk robotników budowlanych nie jest powszechny. Murarze zachowują się spokojnie, ale ich pomocnicy trwają w postawie budzącej obawę. Ci ostatni mieli się wczoraj zebrać w strażnicy, ale policja na to nie zezwoliła. Porządek nie zakłócony.

Botzen 2 kwietnia. Dziś zaczęto prace przygotowawcze do budowy kolei z Meranu do Landeck.

Berlin 2 kwietnia. Tutejsza *Post* donosi, że cesarz Wilhelm odbędzie w tym roku nasamprzód podróż do Anglji i Szkocji, poczem uda się do Przylądka Północnego, a zaś w maju zwiedzi Alzację i Lotaryngję.

Berlin 2 kwietnia. Dziś rozpoczęły się tu obrady kongresu chirurgów. Prof. Bergmann mówił o środku Kocha. Uchwalono dalej badać ten środek.

Berlin 2 kwietnia *Reichsanzeiger* donosi, że rząd przedstawi Sejmowi pruskiemu niebawem projekt ustawy w sprawie funduszu welfickiego.

Lubeka 2 kwietnia. Cesarz Wilhelm bawi tu jako gość ludu i senatu wolnego miasta.

Kopenhaga 2 kwietnia. Król zamknął parlament, albowiem Izby nie mogły się porozumieć co do budżetu.

Paryż 2 kwietnia. Zbiegli trzej tutejsi bankierzy z firmy Lambert, pozostawiając znaczny deficyt.

Rzym 2 kwietnia. Papież zupełnie zdrów i przyjmował pełnomocnika rosyjskiego, p. Izwolskiego.

San Remo 2 kwietnia. Przybyli tu z Turynu książęta Wiktor i Ludwik Napoleon oraz księżna Letycja. Na dworcu witała ich serdecznie cesarzowa Eugenja.

Sofja 2 kwietnia. Śledztwo w sprawie zamachu na ministrów nie wykryło jeszcze winnych, ale dostarczyło dowodów na to, że istniał szeroko rozgałęziony i starannie przygotowany spisek, którego siedzibą był Konstantynopol i Belgrad, a celem zamordowanie ministrów: Stambułowa, Żiwkowa i Grekowa. Stwierdzono również, że w spisek byli zawikłani także niektórzy członkowie stronnictwa russofilskiego w Sofji.

Telegramy

Wiedeń 3 kwietnia. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* poda listę nowo mianowanych członków Izby panów, która zawiera 18 nazwisk a między temi 2 polskie i 1 czeskie.

Wiedeń 3 kwietnia. Cesarz zamianował członkami Izby panów: rektora uniwersytetu wiedeńskiego, radcę dworu Wilhelma Hartel, przewodniczącego komisji statystycznej, Karola Inama, admirała Sternecka, praskiego przemysłowca Lanna, prezesa akademji czeskiej Hlavkę, prof. uniw. krakowskiego Fryderyka Zolla, wiedeńskiego adwokata Stoegera, hr. Stanisława Badeniego, hr. Brandisa, bar. Henryka Gudenus, prof. H. Siegen, barona Sochora, hr. Felixa von der Lille, Wincentego Millera, Aichholza, Wincentego Hasselmayera, barona Doepfnera, prof. Jagicza, opata Korciana, Leona Rakwicza.

Wiedeń 3 kwietnia. Wybory do rady gminnej z III. kurji, wypadły przeważnie na korzyść antysemitów.

Wiedeń 3 marca. Projekt budżetu na rok 1891 już się znajduje w druku, a na drugiem albo trzeciem posiedzeniu Izby poselskiej rozdany zostanie posłom. Projekt prawie wcale nie różni się od tego, który przedstawił Radzie państwa były minister skarbu dr. Dunajewski.

Berlin 3 kwietnia. *National Ztg.* utrzymuje, że rząd projekt ustawy w sprawie funduszu welfickiego przedstawi Sejmowi pruskiemu dopiero w roku przyszłym, bo poprzednio zamierza wystarać się o inny fundusz dyspozycyjny dla cesarskiego urzędu spraw zewnętrznych. (Wiadomość ta sprzeczna jest z doniesieniem urzędowego *Reichsanzeigera*. Patrz „ostatnia poczta"! Przyp. Red.)

Monachjum 3 kwietnia. *Monach. Allg. Ztg* odebrała z Berlina depeszę, według której wiadomość o przeniesienin 22 dywizji z Nowogrodu nad granicę austrjacką mija się z prawdą. Ten sam dziennik utrzymuje, że także przeniesienie pułków kaukaskich na Wołyń, projektowane jest na później. Dyslokacje te, według monachijskiego dziennika, nie zapowiadają bynajmniej zaczepnych kroków ze strony Rosji.

Kolonja 3 kwietnia. Do *Kceln. Ztg.* piszą z Petersburga: „Zwróciło to tu powszechną uwagę, że świeżo przybyli do stolicy państwa wszyscy naczelnicy okręgów wojskowych. Obecnie stanął tu także naczelnik wojennego okręgu odeskiego wraz z szefem generalnego sztabu, oraz rosyjscy pełnomocnicy wojskowi z Berlina i Wiednia."

Paryż 3 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu robotników górniczych odczytano liczne telegramy od robotników górniczych z pruskiej prowincji nadreńskiej z Essen, z Pragi itd. Zawierały one zapewnienie, że wspomniani robotnicy już naprzód godzą się na uchwałę zgromadzonych w Paryżu towarzyszów. Następnie uchwalono 58 głosami przeciw 40, że głosowanie ma się odbywać według narodowości. Przeciw temu wnioskowi głosowali wszyscy delegaci angielscy, a za nimi robotnicy z lądu stałego. Następnie zajmował się kongres sprawą utworzenia międzynarodowego związku robotników górniczych. Kilku delegatów angielskich wystąpiło z uwagami w sprawie stosunku liczebnego reprezentantów poszczególnych grup robotniczych. Inni zarzucali im tendencje obstrukcyjne. Po dosyć burzliwych i bezładnych rozprawach odroczono obrady do dziś, aby delegaci belgijscy mogli sformułować swoje wnioski, w sprawie związku międzynarodowego.

Paryż 3 kwietnia. Na kongresie górników przemawiali delegaci angielscy za zaprowadzeniem ośmiogodzinnej pracy dziennej.

Rzym 3 kwietnia. Pełnomocnik włoski w Waszyngtonie, wręczył sekretarzowi stanu, p. Blaine, notę z żądaniem wyraźnego oświadczenia, czy rząd Unji zamierza w sprawie znanych zajść w Nowym Orleanie, rychło zarządzić energiczne śledztwo.

Belgrad 3 marca. Serbski anarchista Pelagius, którego rząd tutejszy wydalił do Bułgarji za autorstwo broszury rewolucyjnej a rząd bułgarski tyle razy odstawił na powrót na serbską granicę, świeżo znów się pojawił w Belgradzie. Tutejsza policja odstawiła go po raz piąty do Bułgarji

Sofja 3 kwietnia. Aresztowano już 200 osób, a między temi 10 wybitnych cankowistów i byłych ministrów.

Wiedeń 3 kwietnia. Usposobienie giełdy stałe. Akcje kredytowe 306.62, Länderbank 220 20, Renta złota 105.05, Renta majowa 92.40.

NADESŁANE.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goeblu

przy placu WW. Świętych, l. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. **Lemparta**, długoletniego zastępcy ś p. docenta Goebla, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1 kwietnia 1891 r.

Dr. med. Jan Starachowicz.
dentysta.

(6 ?)1170

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku Hipotecznego** **w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.**

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, unita z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Polskiego". 262(5-?)

Administrator prywatnej instytucji poszukuje [illegible] pod lit. [illegible] „Polskiego".

Subjekt handlowy, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w handlu korzennym. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem B. T. Wielopole, Nr. 10, parter. 256(1-?)

Doniesienia rozmaite

Fortepian mało używany, własność prywatna, jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną w składzie fortepianów **J. M. Kordeckiego hotel Victoria.**

Dwie parcele do sprzedania w Nowej Wsi Narodowej. Wiadomość ul. św. Anny l. 3, w składzie fortepianów. (4-4)

Zdrowe obiady i kolacje poleca po cenach umiarkowanych kucharz, który przez długie lata pełnił obowiązki w najznaczniejszych domach obywatelskich. **Teofil Jaźwicki,** ul. Szpitalna 22, II. Oficyna.

Lokale.

Dwa pokoje, salon. przedpokój, **nyża, kuchnia i piwnica** są do wynajęcia od 1-go kwietnia, przy ulicy Czarnowiejskiej l. 1. naprzeciw fabryki cygar. Wiadomość u stróża.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia każdego czasu, widzieć można codziennie od 10 do 12.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!! BEZ KONKURENCJI !!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszt transportu ponosi fabryka. 1078(180-18?)

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

„ŚWIAT"

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,

wychodzi w 1891 r.

w tymże samym formacie i objętości co *w trzech latach* poprzednich **w nowej okładce,** uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla *„Świata"* napisane utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juliana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne ilustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**

Prenumerata na Świat wynosi:

Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.

Prenumerować najdogodniej

w Administracji „Swiata": 40. Ulica Florjańska.

Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891:

Prenumeratowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Świata"** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich,** posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej SWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowincjonalni,** którzy w myśl niniejszego ogłoszenia *z premium nadzwyczajnego* korzystać zechcą, raczą nadesłać *50 centów* na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.

Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja SWIATA uprasza **o wczesne wnoszenie prenumeraty.** 70(6 6)

Jedyna sposobność!

Z powodu zmiany amerykańskich stosunków cłowych, nabyłem zapas

Chustek znakomitej Fabryki

jestem więc w możności każdej z pań ofiarować dużą, grubą i ciepłą chustkę za niebywałą dotąd cenę **1 złr. 85 cnt.**

Znakomite chustki te są w rozmaitych jasnych i ciemnych kolorach, z pięknemi szlakami i cienkiemi frendzlami, półtora metra szerokości i tej samej długości. Ażeby towar jak najprędzej spieniężyć, zmuszony jestem chustki te po tak bajecznie niskich cenach sprzedawać.

Rozsyłka na wszystkie strony za pobraniem pocztowem

S. Altmann, Wiedeń, I., Dominikanerbastei 23. 918(10-10)

Po znacznie zniżonej cenie.

20 TOMÓW

najlepszych utworów piśmiennictwa polskiego:

Powieści, poezje, dramata, podróże i historyczne dzieła lekkiej i poważniejszej treści

Krasińskiego, Słowackiego, Wojnarowskiej, Gordona, Elpidona, Zielińskiego, Thackeraya, Minasowicza, Halma, Niemcewicza etc.,

chcąc ułatwić sprzedaż hurtowną, ofiaruję zupełnie **nowe** egzemplarze za

10 Marek.

(Cena sklepowa wynosi około 7 Marek). 1080(3-3)

Zamówienia upraszam **wprost** z dołączeniem kwoty pod adresem:

S. Gertsmann's Verlag

in Berlin W. Regentenstr. 20.

Księgarzom, nabywającym większą naraz liczbę egzemplarzy udzielam rabat.

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

poleca (1-6)

LEONA WEGNERA
DZIEJE
dnia 3-go i 5-go Maja 1791.

Dzieło o 410 str. w dużej w 8ce, wydane w Poznaniu 1865 r.

Cena 2 złr.

CENY FABRYCZNE — GWARANCJA 10 LETNIA — SPRZEDAŻ NA RATY.

WYNAJEM — ZAMIANA

SKŁAD FORTEPIANÓW
B. Gabryelskiej
KRAKÓW RYNEK KRZYSZTOFORY.

NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR NOWE PIANINA OD 2?0 ZŁ. (1139(1-2))

„Osobliwości" 917(10-1?)

paryzkiej wystawy światowej i krajowej wystawy wiedeńskiej.

„Cud nowoczesny"
elektryczno-mechaniczny przyrząd do zapalania cygar, z niklu, pięknie emaliowany; przez mechaniczne pociśnięcie zapala się podczas największej burzy i wiatru, nigdy nie zawodzi. Koniecznie potrzebny przedmiot ten kosztuje tylko **1 złr. 50 cnt.**

„Niezbędny dla każdego"
amerykański przyrząd uniwersalny, który składa się z młotka, obcęgów, noża, śrubnika, przyrządu do krajania szkła, korkociągu i z przyciskacza do korków, wszystko massywne i trwałe, uniwersalny przyrząd ten, który można wygodnie nosić w kieszeni, kosztuje tylko **1 złr.**

„Przechodzący wsz. nowości"
nowo wynaleziony patentowany, parowy aparat do gotowania, w którym w najkrótszym czasie za pomocą pary, pieczenie, ryby, zupy, kartofle, jarzyny i inne potrawy sporządzić można. Taki aparat wraz z kociołkiem kosztuje tylko:
na 2 litr. objęt. **3 złr. 50 cnt.**
„ 3 „ „ **4** „ — „
„ 5 „ „ **5** „ — „

„Jeszcze niebywałe"
Buchonia do ostrzenia nożów i kos, którą jest się wstanie w przeciągu sekundy najtępszy nóż lub kosę wyostrzyć, jest więc najpotrzebniejszą dla rzemieślników, fabrykantów i t. d., w końcu każdemu człowiekowi i kosztuje tylko **1 złr.**

„Najkorzystniejszy dla gospodyń"
uniwersalny aparat kuchenny, którym można w 2 minutach, masło, śmietankę, mrożniki, lody i t. d. dostawić i w minucie kartofle, rzepy, rzotkiew, chrzan cebulę, ogórki i t. d. grubo lub cienko przysposobić. Aparat ten w każdej kuchni znajdować się powinien, kosztuje tylko **1 złr.**

„Bardzo zabawny i pouczający"
nowo wynaleziony kieszonkowy mikroskop, każdy przedmiot 400 razy powiększający, dlatego też potrzebny dla młodych i starych i korzystny do użytku domowego w celu badania potraw i napojów. Do tego dodaną jest lupa która krótkowidzącym przy czytaniu oddaje ogromne usługi. Przedmiot ten kosztuje tylko **1 złr.**

„Wyszydzająca wszystkie wynalazki nowość".
Spirytusowa masynka do gotowania, która w 3 minutach pieczenie, kartofle, jarzyny, herbatę, kawę, krótko mówiąc wszystko przysposabia; zewnątrz pięknie przedstawia się, zawiera zbiornik na spirytus i t. d. jest więc wszystkim koniecznie potrzebną. Praktyczny ten wynalazek koszt. tylko **3 złr. 50 ct.**

„Która jest godzina"
wskazuje dobrze regulowany budzik w pięknej niklowej oprawie, ze wskazówką sekund i cudownymi [illegible] dzwonkami. [illegible] tniej idzie i [illegible]

Bardzo potrzebne przedmioty te wysyła na żądanie za pobraniem pocztowem.

D. KLEKNER, Wiedeń, I., Schönlaterngasse Nr. 13.

EKONOMISTA POLSKI

ROK II.

PISMO MIESIĘCZNE

poświęcone sprawom polityki ekonomicznej, sprawom finansowym, administracyjnym, handlowym i przemysłowym, wychodzi **w objętości ośmiu arkuszy we Lwowie,** pod redakcją:
Dr. Witołda Lewickiego, Teofila Merunowicza, Tadeusza Romanowicza, Dr. Tadeusza Rutowskiego, Stanisława Szczepanowskiego i Franciszka Zimy.

Jako dodatek informacyjny wychodzi w formie wielkiego 1—1½ arkusza każdej soboty **Tygodnik ekonomiczny,** omawiający w artykułach wstępnych sprawy bieżącej polityki ekonomicznej, w dziale korespondencji zestawiający obfity materjał informacyjny o ruchu przemysłowym i handlowym.

Osobny dział inseratowy pomieszcza wszelkie ogłoszenia 1 raz po 15 centów od wiersza, następne razy z opuszczeniem znacznego rabatu.

Cena prenumeraty we Lwowie i na prowincji:
Ekonnomista Polski bez dodatku inform. Tygodnika ekonomicznego. Rocznie 15 złr., półrocznie 7 złr. 50 cnt., kwartalnie 3 złr. 75 cnt., miesięcznie 1 złr. 25 cnt. Ekonomista Polski z dodatkiem inform. Tygodnika ekonomicznego. Rocznie 18 złr., półrocznie 9 złr., kwartalnie 4 złr. 50 cnt., miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
W W. Księstwie Poznańskiem, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie ceny też same. 072(12-12

Prenumeratę przyjmuje:

Administr. Ekonomisty Polskiego i Tygodnika ekonomicznego

we Lwowie plac Bernardyński l. 7.

tudzież wszystkie księgarnie lwowskie.

Skład główny.

We Lwowie księgarnia Gubrynowicza i Schmidta. W Krakowie S. Krzyżanowskiego. W Warszawie Gebethnera i Wolffa.

Adres redakcji: **ul. Teatralna L. 5.**

Pokój (sala)

przy ul. Grodzkiej L 33, III piętro, każdego czasu do wynajęcia. 1228(1-4)

Drzewka owocowe

wysoko-pienne, silne z dobremi korzeniami. Gatunki wyborowe w koronach **Jabłonie, Gruszki. Czereśnie, Wiśnie. Węgierki szczepione** 50 cnt. za szt., **Śliwki** 60 cnt. za szt. **Te same bez koron** 35 cnt. za szt., **Agrest, Porzeczki** wysoko-pienne złr. 1 za szt., **Agrest** krzewiasty 25 cnt. za szt., **Porzeczki** wiśniowe krzewiaste 15 cnt. za szt., **Maliny** 100 szt. złr 6, **Róże** pół pienne 50 cnt. za szt., wysyła **Zarząd ogrodów hr. Ant. Potockiego w Olszy p. Kraków.**

Sadzonki prawdziwych ananasowych **TRUSKAWEK** dużych, bardzo wonnych i rodzących raz na wiosnę, drugi raz pod jesień, dostać można **po 4 ct. sztuka w handlu Knorecka przy ul. Florjańskiej 23.** 1201 (5—5)

Praktykant
buchhalteryczny

mający kwalifikacje do załatwiania korrespondencji po polsku i niemiecku znajdzie zajęcie zaraz w Grabownicy. Zgłoszenia adresować: **Do Dyrekcji pierwszego przedsiębiorstwa sportowego „GRABOWNICA"** w Grabownicy koło Sanoka.

Do salonu mód (184 6-10)

HELENY TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. Sławkowska 10

nadeszły świeże kapelusze wiosenne i letnie. Magazyn poleca W-nym Paniom również wielki wybór sukienek i płaszczyków dziecinnych, gorsetów i t. p. oraz wykonywuje suknie damskie szybko i dokładnie po cenach najumiarkowańszych

Potrzebny jest

wspólnik do **interesu mlecznego** czynny.

Parcele

do sprzedania lub 20 mórg ziemi bardzo dobrej, w pięknem położeniu.

Obszerny ogród

do wydzierżawienia. Wiadomość w Sukiennicach w sklepie u p Beera. 1205(5-5)

Jąkanie, seplenienie, zacinanie się

i t. p., oducza za pomocą własnej swej metody

Leon Stępowski

Artysta dramatyczny Teatru Krakowskiego. Kurs nauki przy codziennej pracy trwa 3 miesiące. Adres: plac Dominikański Nr 1., dom Stockmara 11-9(?-?)

Doświadczony gospodarz

z najlepszemi świadectwami, który zarządzał już wielkiemi majątkami, poszukuje posady plenipotenta lub rządcy większego majątku ziemskiego. 1206(5-5)

Na żądanie złożyć może do 800 złr. kaucji.

Wiadomości udzieli admin. „Kurjera Polskiego".

Józef Zygmuntowski

autoryzowany 1186(5-10)

Geometra cywilny

otworzył kancelarję w Krakowie, ulica Sławkowska 10 **naprzeciw Grand Hotelu.**

Zarząd gospodarczy

w Karwodrzy poczta Tuchów

ma do sprzedania: 1162(6-6)

Buraki, znakomity plon wydające a zadawalniające się średniej dobroci glebą w każdej ilości po 30 cnt za kilo.

Baranka czystej krwi **Cootswold** sześć miesięczny po cenie 35 cnt. za 1 klg. żywej wagi.

Knurki czystej krwi **Yorkshire** cztery i pięć miesięczne po 15 złr. za sztukę.

Zarząd dóbr Obłaźnice

o p. Nowesioło koło Stryja wysyła **Masło** świeże niesolone w 4 kilogr. paczkach po 4 złr. 70 cnt. franko Kraków i okolice.

Każdy

może towarzyskie i znajome koła doskonale zabawić, **najlepszymi, ciekawymi dowcipami i czarodziejskiemi sztuczkami,** dającemi się bez przyrządów wykonać. Wiele nowych rzeczy, 70 sztuczek.

Bliższe szczegóły bezpłatnie.

E. FEHÉR

Buda-Peszt ul. Andrassego L. 37 153(20-2?)

ZAKŁAD
OGRODNICZY HANDLOWY

w Krakowie

przy rogatce Zwierzynieckiej pod Nr. 29.

Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie wszelkie zamówienia w zakres ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie: **Bukiety, bukieciki** zwykłe kotylionowe ślubne, **wieńce** ze świeżych i zasuszonych kwiatów, **bukiety** zasuszane Makartowskie 1026(33-?)

Wielki wybór

kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych i warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych.

Przyjmuję zarazem zakładania ogrodów.

Zamówienia na prowincję, uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.

K. Miciński.

Nauczyciel tańców
Łobojko Konstanty

udziela lekcje 1074(6-6)

codziennie w mieszkaniu przy **ul. Szewskiej l 4. II. piętro,**

jako też w domach prywatnych i pensjonatach.

Zapisywać się można od godziny 10 do 12 rano i od 4 do godziny 6 popołudniu.

Sprzedaż nafty i lamp

i innych artykułów, służących do oświetlenia, uskutecznia stary weteran z r. 1831 i 1863 w sklepie swoim przy ulicy **Sławkowskiej Nr. 2.** Wobec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady, więc poleca szanownej publiczności swój towar, spodziewając się łaskawego z jej strony poparcia. Tym sposobem można przyjść w pomoc steranemu a zasłużonemu człowiekowi, który chce przecież pracować a nie być ciężarem społeczeństwu. Towar jest w najlepszym gatunku i po niskiej cenie. Adres: **Mikoła Bracki, Sławkowska Nr. 2.**

Dla amatorów!

W handlu

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Sukiennice l. 28

jest do nabycia

FAJKA

piankowa, bardzo pięknie rzeźbiona, okuta w srebro.

Uważajcie na konie!

Z wielkiej słynnej fabryki koców i derek na konie, zakupiłem cały zapas za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube, szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie nizkich. Derka na konia 1½ metra długości i szerokości, sztuka 1 złr. 50 cnt. Derka na konia 1¾ metra długości i szerokości sztuka 1 złr. 80 cnt. Derka na konia żółto-włosista sztuka 2 złr. 50 cnt. Derka na konia żółto-włosista double sztuka 3 złr. 50 cnt Koc męzki, wyborowego gatunku sztuka 8 złr. Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka 12 złr. Koc jedwabny bouret sztuka 3 złr. 50 cnt.

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:

S. Altmann, Exporteur 919(10-10)
Wiedeń, I., Dominikanerbastei Nr. 23.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(pociąg mięszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(pociąg mięszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9.59 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(pociąg mięszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3.01 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.32 „	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7.55 „	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mięszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30 „	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19 rano	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·3? „	(pociąg mięszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47 popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·03 „	(pociąg mięszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	
4·13 „	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3.47 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9.06 „	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·38 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 4?3) z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(53-?)

KURS PIENIĘDZY I PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków 2 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	135 —	136 —
Marki niemieckie	56 20	56 50
20-frankówka	9 10	9 14
Ruble srebrne okrągłe	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. w. art. im. oprócz kuponu bież.		
5% Pożyczka państwowa renta papierowa	92 —	92 60
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 70	105 20
4% gal. Obligi. propinacyjne 26-letnie	93 50	94 20
4½% galicyjska pożyczka krajowa	96 —	96 70
[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	[illegible]	[illegible]
5% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 70	99 30
4½% Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 20
5% „ „ 41 let.	99 80	100 50
4½% „ „ 56 let.	97 80	98 50
4% „ „	[illegible]	[illegible]
5% Banku hipot. we Lw. prem.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ niepr.	[illegible]	[illegible]
4½% „ „	[illegible]	[illegible]
5% Zakł. kred. ziem. w Kr. 36 let.	[illegible]	[illegible]
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	53 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rs. m. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	[illegible]	[illegible]
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czeniow. „ 200	239 25	240 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie „ 200	305 00	308 50
Losy.		
Miasta Krakowa	21 —	23 —
„ Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
Tow. austr. czerwonego Krzyża	[illegible]	[illegible]
„ węgiersk.	[illegible]	[illegible]
„ włosk.	[illegible]	[illegible]
Bazylika Bud.-Peszt.	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 1 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	92 20	92 40
4½% „ srebrna	92 05	92 20
4% Renta austr. złota	110 70	110 80
5% „ papier. nieopodatkow.	102 —	102 10
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „	[illegible]	[illegible]
„ „ 1864 „ 100 „	179 50	180 —
5% Renta węg. papierowa	[illegible]	[illegible]
4% „ „ złota	[illegible]	[illegible]
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	[illegible]	[illegible]
Obligacje galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105 —	105 70
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883	[illegible]	[illegible]
4% „ „ „ z r. 1884	[illegible]	[illegible]
4½% Gal. Obligacje propinacyjne	[illegible]	[illegible]
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. Banku 120 złr.	[illegible]	165 70
Credit Anst. dla han. i prz. 160	311 —	311 25
Credit-Bank węgierski	342 —	343 75
Oest. Länderbank	[illegible]	[illegible]
Austr.-węg. Bank	985 —	987 —
Unionbank	245 50	247 70
Verkehrsbank ogólny	[illegible]	[illegible]
Wied. Bankverein	[illegible]	[illegible]
Akcje kol.		
Alföld-Fiume 200 złr. 5%	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Północ. 1000	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola-Ludw. 210 złr. 5%	212 50	212 75
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	179 —	180 —
Lwow.-Czern.-Jassy 200 „ 5%	238 —	238 50
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	20? 25	201 25
[illegible]-Gesell. 200 „ 5%	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Węgr. gal. Łupkowska	[illegible]	[illegible]
Nord-Ost.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. österr.	118 —	118 75
4½% „ papier. 50 lat	[illegible]	[illegible]
5% Prem. Boden-Credit Allg.	[illegible]	[illegible]
5% Gal. kredyt.	[illegible]	[illegible]
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	[illegible]	[illegible]
4½% „ „ 56-let.	[illegible]	[illegible]
4% „ „ 41 „	[illegible]	[illegible]
5% „ „ 56 „	[illegible]	[illegible]
4½% Gal. Bank kraj. 51½ lat	[illegible]	[illegible]
5% „ „ hipot. 40 lat	[illegible]	[illegible]
4½% Bank austr.-węgiersk. w. 50 lat	[illegible]	[illegible]
4% Bank hipot. prem.	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	[illegible]	[illegible]
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. 4½%	[illegible]	[illegible]
Lwow. Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 80	84 60
„ nieopd. „ „ „	92 —	93 —
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn. 500 fr. 3%	192	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	154 —	155 —
Węgr. gal. Łupków	[illegible]	[illegible]
Nordost.	[illegible]	[illegible]
„ II Em.	[illegible]	[illegible]
„ złotem 200	[illegible]	[illegible]
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Premjowe Wiedeńskie	[illegible]	[illegible]
„ Węgierskie	[illegible]	[illegible]
„ Tureckie	[illegible]	[illegible]
Serbskie	[illegible]	[illegible]
Budowy bazyl. Buda-Peszt.	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
Insbruck	[illegible]	[illegible]
Otner (miasta Budy)	[illegible]	[illegible]
Czerw. Krzyża austrjackie	[illegible]	[illegible]
„ węgierskie	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salzburskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20-frankówki	[illegible]	[illegible]
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 50	11 55
Marki niemieckie za 100 marek	56 60	56 65
Rubel papierowy za 100 rubli	135 50	136 —

Lwów 1 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcje Banku hipot. gal. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
4% „ „ 56-letn.	[illegible]	[illegible]
4% „ „ 41-letn.	[illegible]	[illegible]
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	[illegible]	[illegible]
5% Obligi kom. Banku kraj.	[illegible]	[illegible]
4% Obligi indem. galic.	[illegible]	[illegible]
4½% Obligi pożyczki krajowej	[illegible]	[illegible]

Warszawa 1 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	[illegible]	[illegible]
5% „ „	[illegible]	[illegible]
4½% Listy likwidacyjne warszawskie I ser.	[illegible]	[illegible]
„ „ II „	[illegible]	[illegible]
„ „ III „	[illegible]	[illegible]
„ „ IV „	[illegible]	[illegible]

LUDWIK HALSKI HANDEL ŻELAZA W KRAKOWIE

poleca noże stołowe i kuchenne, scyzoryki, brzytwy i nożyczki angielskie, łyżki, łyżeczki, tace i t. p. wyroby z Alpaki, Chińskiego srebra i Selekty, oraz rozmaite naczynia kuchenne.

Wydawca i redaktor naczelny: Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki